

GŁOS POLSKI

DZIENNIK POLITYCZNY, SPOŁECZNY I LITERACKI.

Przeznaczenie miesięczna „Głosu Polskiego“ ze wszystkimi dodatkami wynosi w Łodzi zł. 4.50, za odosłanie — 40 groszy; z przesyłką pocztową w Kraju — zł. 5.—; zagranicę — zł. 7.20.

Telefony „Głosu Polskiego“ — sekretariat redakcyjny 2-99, ogólny redakcyjny 19-71; nocna redakcja i drukarnia od godz. 9 wiecz.: 7-99; administracji ekspedycja: 1-99.

Cena 20 groszy

Redakcja i Administracja
Łódź, Piotrkowska nr. 106.
Konto czekowe w P. K. O.
Nr. 61.119

☛ Ogłoszenia za wiersz milimetry 1 szpaltowy 60
1 strona i w tekście 40 groszy, strona 5 szpalt
Nekrologi 30 „ „ „ „
Nadesłane po tekście 30 „ „ „ „
Zwyczajne 10 „ „ strona 10 szpalt
Ogłoszenia zaręczynowe i zaślubinowe 10 zł. 0.000
Ogłoszenia zamiejscowe obliczane są o 50 procent
☛ zaś firmozagranicznych o 100 procent drożej ☛

Utworzenie komitetu obrony państwa

uchwaliła rada ministrów

WARSZAWA, 8 październ. (P) Rada ministrów na posiedzeniu w dniu 8 października uchwaliła projekt rozporządzenia prezydenta Rzeczypospolitej o utworzeniu komitetu obrony państwa, oraz rozporządzenie o uregulowaniu obrotu pieniężnego.

Zmiany w M. S. Zagr. P. Tytus Filipowicz i p. Bertoni

Nasz warszawski korespondent telefonuje:

W związku z przeprowadzeniem zmian w ministerstwie spraw zagranicznych na placówkach dyplomatycznych, przybył do Warszawy poseł polski w Finlandji, p. Tytus Filipowicz. Przewidywany on jest na stanowisko podsekretarza stanu w ministerstwie spraw zagranicznych.

Dotychczasowy dyrektor departamentu administracyjnego, p. Karol Bertoni, ma być przeniesiony na stanowisko dyrektora departamentu konsularnego.

Prywatne podróże ministrów

p. Bartla i Moraczewskiego

Nasz warszawski korespondent telefonuje:

Dzisiaj wyjeżdża do Zakopanego minister robót publicznych Jędrzej Moraczewski na kilkudniowy cel-poczynek. Równocześnie do Wilna wyjeżdża wicepremier p. Bartel.

Podróż p. Bartla ma charakter prywatny, w Wilnie bowiem bawi obecnie małżonka wicepremiera.

Senátor ks. Adamski złożył mandat

Nasz warszawski korespondent telefonuje:

Senator ksiądz Adamski, z klubu chrześc. demokracji, zgodnie z oświadczeniem, złożonym na posiedzeniu zarządu stronnictwa w Grudziądzu, złożył mandat.

Dymisja gen. Seeckta przyjęta

BERLIN, 8 października (PAT). Prezydent Hindenburg przyjął dymisję gen. von Seeckta.

BERLIN, 8 października (ATE). „8 Uhr Abendblatt“ twierdzi, że generał Reinhard przewidziany jako następca generała von Seeckta nie zdecydował się na przyjęcie uczynionej mu propozycji. Wobec tego największe szanse jako następca generała Seeckta ma generał Hyed, komendant wschodniopruskiej dywizji Reichswehry w Królewcu. W kołach wojskowych i prawcowych usiłują przeprowadzić kandydaturę znanego nacjonalistycznego generała Losberga. — Jednakże kandydatura ta nie ma widoków powodzenia.

Baronowie węglowi muszą skapitulować

Nie kupować na razie węgla!

Rząd wszelkimi środkami zwalczać będzie zakusy lichwiarskie

Specjalna opieka nad Łodzią i Warszawą

Nasz warszawski korespondent telefonuje:

P. minister komunikacji przeprowadził wczoraj z min. przemysłu i handlu dłuższą konferencję o trudnościach w zaopatrzeniu rynku wewnętrznego w węgiel.

Wprawdzie naskutek konferencji z przemysłowcami węglowymi, oraz zarządzeń co do wysyłki węgla w niedzielę wyłącznie na potrzeby rynku wewnętrznego, głód węglowy został nieco złagodzony, to jednak w większych ośrodkach gospodarczych, szczególnie zaś w Warszawie, Łodzi i na Pomorzu odczuwa się w dalszym ciągu do-

skliwy brak paliwa.

Z sytuacji tej korzystają pośrednicy węglowi, którzy w tych właśnie ośrodkach w sposób bezprzekładny rozwinięli spekulację węglową, podnosząc ceny nieraz o 30 zł. na tonie ponad usprawiedliwioną normę.

W wyniku konferencji wymienionych ministrów ustalono, iż zastosowane będą w miarę potrzeby najbezwzględniejsze środki, które bezwzględnie zapewnią dla rynku wewnętrznego węgiel w dostatecznych ilościach.

Tak więc zamierzony jest powołanie do życia specjalnego ko-

misariatu węglowego w Katowicach i Dąbrowie, który czuwać będzie nad wysyłką pełnych ilości węgla na potrzeby rynku wewnętrznego oraz konwojowaniem do ośrodków, w których skonstatowano brak węgla.

Następnie, gdyby to zarządzenie w najbliższym czasie nie poprawiło sytuacji, wówczas na pewien czas będzie wstrzymany eksport węgla w wagonach polskich.

Wszystkie wagony polskie byłyby oddane wówczas na pokrycie zapotrzebowania krajowego.

Wreszcie postanowiono odbyć naradę z p. ministrem spraw we-

wnętrznych w sprawie bezwzględnego zwalczania lichwy węglowej w Warszawie i Łodzi przez ostre karanie niesumieńczych pośredników.

W związku z tem należy apelować do mieszkańców, by nie czynili w chwili obecnej nadmiernych zapasów węgla po drogich cenach z obawy o brak węgla w przyszłości.

Polski przemysł węglowy produkuje nadmiar węgla w wielkich ilościach, to też wszelkie obawy głodu węglowego są niczem niesprawiedliwione.

Niema mowy o inflacji

Zwyżka kursu dolara jest niczem nieuzasadnioną

Pożyczkę zagraniczną zaciągnie rząd tylko na dogodnych warunkach

Specjalny wywiad z wicepremierem p. Bartlem

WARSZAWA, 8 października.

(PAT). Wobec ujawnionego na rynku finansowym znacznego wzrostu popytu na waluty obce, przekraczającego niejednokrotnie podaż — zwróciliśmy się do p. wicepremiera rady ministrów prof. Kazimierza Bartla, z zapytaniem, jaki jest pogląd rządu na to zjawisko.

Jeżeli większy popyt na dewizy w ostatnich dniach — odpowiadał wiceprezes rady ministrów — znajduje swoje uzasadnienie w zwiększeniu importu, to zwiększenie popytu na dolary w banknotach jest rezultatem machinacji, wyzyskujących tendencyjnie wszelkie przypuszczenia co do zamiarzeń rządu w zakresie polityki finansowej. Z tego powodu należy kategorycznie stwierdzić, że obecna zwyżka kursu dolara na czarnej giełdzie nie ma uzasadnienia rzeczowego. Wydatki państwowe w ostatnich trzech miesiącach pokrywane były z nadwyżką dochodami. W związku z terminem płatności podatkowych w ostatnich miesiącach roku oczekiwane jest znaczne zwiększenie zapasów kasowych. Preliminarz budżetowy na rok 1927, przygotowywany w min. skarbu, jest oparty na równowadze wydatków i dochodów. Należy dodać, że budżet obecny w porównaniu z budżetami z czasów złotego pełnowartościowego doprowadzony został do

ostatecznych granic oszczędności i w daleko większej mierze odpowiada zdolnościom płatniczym ludności, niż tamte budżety.

Czy mają uzasadnienie pogłoski o inflacji?

Muszę z naciskiem stwierdzić, że metody inflacyjne są wykluczone. Tak ze strony budżetu, jak bilansu płatniczego żadne niebezpieczeństwo kursowi złotemu nie grozi. Wywóz rozwija się w dalszym ciągu. Zmniejszenie udziału w tym wywozie artykułów rolnych kompensuje się wzrostem wywozu artykułów przemysłowych. Z niebezpieczeństwa nadmiernego przywozu rząd zdaje sobie sprawę i środki ku utrzymaniu dodatniego charakteru bilansu handlowego będą zastosowane.

Czy w związku ze zmianami w ministerstwie skarbu i w radzie ministrów nie należy oczekiwać zmian w polityce finansowej i gospodarczej rządu.

Ciągłość polityki finansowej i gospodarczej rządu zostanie utrzymana, co zaś się tyczy polityki gospodarczej, to — jak już zaznaczyłem w swoim ekspozycie 19 lipca — rząd będzie się powoływał względami dobrobytu szerokich rzesz ludności i zasadą możliwie ścisłej współpracy ze sferami gospodarczymi.

Jaka jest opinia rządu o ko-

nieczności i możliwości uzyskania pożyczki zagranicznej?

Rząd rozumie doniosłość korzystnej pożyczki zagranicznej. Rząd zdecydowany jest zaciągnąć pożyczkę jedynie na zupełnie dogod-

Dalsze obniżenie stopy dyskontowej nastąpi lada dzień

Nasz warsz. koresp. telefonuje: Ministerstwo skarbu zamierza w najkrótszym czasie obniżyć stopę dyskontową z 10 proc. rocznie na 9, a nawet 8.

Niestety, obniżenie oficjalnego dyskonta wpływa w minimalnym tylko stopniu na potaniecie kredytu prywatnego.

Prywatni dyskonterzy pobierają w dalszym ciągu 3 — 4 proc.

nych warunkach. Ponieważ sytuacja finansowa i gospodarcza w ostatnim okresie uległa zasadniczej zmianie na lepsze, przeto szanse na otrzymanie takiej pożyczki stale się zwiększają.

—00—

Apetyt niemiecki na fabrykę azotową w Chorzowie

pretensji spółki Bayerische Stickstoffwerke, rząd niemiecki, wysuwając inną interpretację wyroku trybunału międzynarodowej sprawiedliwości w Hadze, oraz nie zgadzając się na zakres, proponowanych przez rząd polski rokowań, stoi nadal, aczkolwiek w formie bliżej nie określonej, na stanowisku obowiązku rządu polskiego oddania fabryki. Stanowisko rządu polskiego, jak się dowiadujemy, zdecydowane będzie w dniach najbliższych.

Nie chcą odszkodowania, lecz żądają fabryki

WARSZAWA, 8 października. W dniu 2 października r. b. poseł niemiecki w Warszawie złożył w ministerstwie spraw zagranicznych notę w sprawie państwowej fabryki związków azotowych w Chorzowie.

W nocie tej, która jest odpowiedzią na notę M. S. Z. z dn. 9 września 1926 r., wyrażającą zgodę rządu polskiego na podjęcie rokowań w przedmiocie odszkodowania spółki Oberschlesische Stickstoffwerke oraz do uwzględnienia

Tętno chwili

Opinia „Króla zapalczanego” o Polsce

Wydatki na wojsko nie są tak wielkie

W ostatnim sprawozdaniu międzynarodowego towarzystwa zapalczanego, prezes t-wa p. Ivar Kreuger, któremu w Ameryce nadano przydomek „króla zapalczanego”, zamieszcza następującą relację o stosunkach wewnętrznych i ekonomicznych w Polsce:

„W związku z wprowadzeniem monopolu zapalczanego niechaj mi wolno będzie powiedzieć kilka słów o ogólnej sytuacji w Polsce, o której zagranicą mylnie ma się pojęcie. Bez wątpienia miała Polska, jak wiele innych państw, które musiały tworzyć nowe rządy wiele ciężkich zadań do rozwiązania; niema jednak dwóch zdań co do powagi, z jaką te zadania przez rząd polski i społeczeństwo rozwiązane zostały. Polska starała się może więcej, niż każde inne państwo, aby swoje kwestje finansowe załatwić bez obcej pomocy i dlatego też obca pomoc wcale wielką nie była.

Trudności finansowe Polski dadzą się w wielkiej mierze wytłumaczyć tem, że są zależne od dezorganizacji międzynarodowego kredytu wogóle, a szczególnie przez zniknięcie Paryża, jako centrum finansowego, ponieważ Francję trzeba uważać za naturalne źródło kredytu dla Polski. Długi wielkich państw mają tak uzasadnioną podstawę, jak długi Polski. Posiada ona bardzo wielkie niewykorzystane bogactwa naturalne ma ludność przeszło 27 milionów, która się pomnaża rocznie przeciętnie o 2,4 proc., co stanowi prawdopodobnie największy przyrost wśród wszystkich narodów europejskich. Poza tem Polska ma mniejsze długi, niż inne większe państwa Europy. Całkowity dług Polski wynosi mniej niż dol. 12 na osobę, co odpowiada przeciętnie dol. 75 — w Szwecji, dol. 150 — w Norwegii, dol. 200 — w Holandji i dol. 180 — w Anglii.

Ten nadzwyczaj mały dług Polski wraz z odpowiednio małymi sumami, które są potrzebne na opłacenie rocznych procentów, spowodował oczywiście zmniejszenie ogólnej sumy budżetowej w porównaniu z budżetem państw o większych długach. Ale i pod innemi względami: udało się rządowi polskiemu wyjątkowo zmniejszyć wydatki i dlatego budżet polski jest wyjątkowo mały zwłaszcza jeżeli wzięmy pod uwagę cyfry ludności i znaczenie tego kraju.

Naturalnem jest, że w tych warunkach wydatki na wojsko wynoszą stosunkowo wielki procent ogólnych wydatków budżetowych i ten fakt tłumaczono w wielu wypadkach, jako znak wojennych nastrojów tego kraju. Stosunek wydatków na wojsko w zestawieniu z całym budżetem nie może służyć jako podstawa do porównania z innemi krajami, które swój budżet zupełnie inaczej układają. W rzeczywistości wydatki na wojsko w Polsce nie są tak wielkie, jak się częstokroć przypuszcza i w stosunku do ludności są one o wiele mniejsze, niż w wielu innych europejskich krajach.”

Pan Ivar Kreuger wygłosił takie same oświadczenie w New Jorku przez radio.

Konstytucjonalizm i praworządność

Dążności przeciwkonstytucyjne pociągają za sobą apel do zasady rządów samowładczych, te zaś z natury rzeczy nie dają się pogodzić z praworządnością i muszą ją naruszać i torować drogę samowoli. Praworządność zaś jest tak konieczna dla normalnych czynności nowoczesnego państwa i społeczeństwa, że w zasadzie nie znajduje przeciwników. Jej zdeklarowanymi czcicielami w teorii bywali zazwyczaj przeciwnicy konstytucji i parlamentów, twierdzili oni uparczywie, że silna władza, nieskrępowana normami przedstawicielstwa może być najlepszą i najpewniejszą obroną legalności, gdyż sama ustanawia prawo i ma w tem oczywisty interes, aby to prawo było szanowane i ściśle wykonywane.

Na ten temat wiele pisali i mówili obrońcy i chwalcy samowładztwa carskiego w dawnej Rosji. Ale wbrew teorii już za Mikołaja I-go w samej twierdzy owego samo-

władztwa rozlegają się ubolewania, że olbrzymia władza carska nie wystarcza do skutecznej obrony prawa i sam Mikołaj w chwili szczeroci wyraził się, że Rosja faktycznie rządzi „stolonaczalnikami”. Odtąd, ilekroć na porządku dziennym ukazują się projekty zreformowania i odświeżenia carystu, tylekroć na pierwszym miejscu jest mowa o zabezpieczeniu i ugruntowaniu legalności. Atoli okazywało się zazwyczaj, że poprzednia próba nie dała pożądanego rezultatu i że ową upragnioną legalność trzeba jakoś inaczej urządzić.

Po długiej nocy Mikołaj I-go przysłał „epokę wielkich reform” jego następcy. Niepodobna odmówić jej znaczenia, niemniej jednak właściwe cele nie zostały osiągnięte. Zawiodła przedewszystkiem i najsromotniej sprawa legalności. Wyznawcom carskiej teorii mogło się wydawać, że skoro inicjatorem i kierownikiem jest

sam car absolutny w swej władzy, a liberalny w dążeniach, to nowa legalność zyskuje idealnego obrońcę oraz najpewniejszą gwarancję, bo przecież twórca stanie na straży własnego dzieła, w którym pokłada wyższą ambicję monarcha.

Ale rzeczywistość obeszła się bezlistnie z sielankową teorią. Jeszcze nie skończyła się „epoka reform”, jeszcze w pełni sił i zdrowia żył jej kierownik, a już zaczął się w jego rządzie ruch wsteczny, który miał najważniejsze jej rezultaty pogrzebać. Jeden mały kruczek biurokratyczny wystarczał do faktycznego przekreślenia lub zawieszenia pozornie przyjętej zasady. Wprowadzono nieodwołalność sędziów. Lecz ten sam minister Palen, który danej reformy bronił, wołał utrzymać swą władzę i zamiast prawdziwych sędziów zaczął mianować „pełniących obowiązki sędziego śledczego”. Ten dowcipny pomysł pokazuje jak łatwymi sposobami rzą-

dząca biurokracja umiała sprowdzać ważne reformy do widocznej fikcji.

Jeżeli panowanie Aleksandra II miało pokazać, że pod carskiem samowładztwem możliwe są nowoczesne europejskie instytucje wraz z poprawną legalnością, to w rzeczywistości dowiodło ono czegoś wręcz przeciwnego. Po wielu latach wśród klęsk wojny japońskiej już zachwiany carat postawił sobie to samo zadanie, którego nie rozwiązała epoka reform — wprowadzić do ustroju państwowego maksimum pierwiastków i instytucji nowoczesnych, mogących istnieć bez przedstawicielstwa narodowego. Był to głośny ukaz grudniowy z 1904 r., ostatni krok caratu przed Rubikonem przedstawicielstwa. W pierwszym punkcie tego aktu jest mowa o legalności. Car nakazuje „podjąć rzeczywiste środki dla obrony całkowitej mocy prawa — najważniejszej w państwie samowładnym podporze tronu — aby ściśle i jednokowe dla wszystkich wykonywania go było uważane za najpewniejszy obowiązek podległych nam władz i urzędów, zaś niewykonywanie pociągalo za każdy samowolny postęp prawna odpowiedzialność”.

A więc jeszcze raz carat obiecywał urzeczywistnić legalność, przyznając tem samem z wysokości tronu, że wszelkie poprzednie próby i obietnice pozostały bez skutku.

Nasi przeciwnicy parlamentaryzmu i jednocześnie wielbiciele metod kancelaryjno-biurokratycznych powinni by wyciągnąć pewną naukę z niepowodzeń caratu, który przecież rozporządzał o wiele większą siłą i rozleglejszemi środkami, niż wszystkie dzisiejsze dyktatury. Prawda, że wartość osobista danych jednostek może ocale niebo przewyższać marne figury ostatnich carów, ale przecież wiadomo, że siły jednostki z natury rzeczy są bardzo ograniczone i że w praktyce każde samowładztwo prowadzić musi do rządów biurokracji i do zjawisk, które widziliśmy pod caratem.

Prawdziwa obrona legalności może się opierać tylko na żywotnem przedstawicielstwie na wolności prasy i opinii. Obrona zaś przez władzę wykonawczą i koła biurokratyczne skompromitowała się dostatecznie na wielkim egzaminie w carskiej Rosji. J. Mazurski.

Geneza traktatu sowiecko-litewskiego

Dwa czynniki zasadnicze -- rozbicie bloku państw bałtyckich i odwrócenie uwagi od walk z opozycją

Spółczesność polskie przyjęło z całkowitem spokojem fakt zawarcia w Moskwie w dniu 28-ym września b. r. traktatu rosyjsko-litewskiego o nieagresji i neutralności mimo, iż w niektórych swych punktach powyżej wspomniany traktat, jako sprzeczny z traktatem ryskim, godzi nieważnie w nasze interesy.

Równowaga społeczeństwa tłumaczy się kilku względami. Do najważniejszych z nich zaliczyć należy z jednej strony zaufanie do kierujących czynników politycznych, które umieją strzec interesów państwowych, z drugiej pewną obojętność, wytworzoną naskutkiem przyzwyczajenia się do niektórych „figli” dyplomacji sowieckiej uciekającej się od czasu do czasu do bluffu, skoro wymaga tego taktyka na terenie polityki zagranicznej Rosji, lub też taktyka wewnętrzna obliczona na szerokie masy proletariatu rosyjskiego, w celu skrócenia ich uwagi od zagadnień gospodarczych, a zwrócenia w kierunku zainteresowań zewnętrznych.

Odkładając na kiedyś zbadanie traktatu rosyjsko-litewskiego z dnia 28 września z punktu widzenia prawnego i politycznego, zbadajmy narazie jego genezę i okoliczności wśród których powstał, albo jeszcze dokładniej mówiąc, okoliczności, które go zrodziły.

Wiadomą jest rzeczą, iż od przeszło roku Rosja sowiecka zabiega o zawarcie szeregu paktów z państwami sąsiadującymi, aby w ten sposób ustrzec się, o ile to się da, od możliwości zwrócenia się ich w przyszłości przeciwko Rosji czy to na polu walki ściśle militarnej, czy też gospodarczej. Dla Rosji wzorem dla wszystkich traktatów miał być układ rosyjsko-turecki,

Turcja bowiem nie należąc do ligi narodów i nie będąc skrepowana zobowiązaniami, wypływającymi z paktu ligi, mogła dać Rosji tę gwarancję, o których wyżej wspomnieliśmy.

Usiłowania sowieckie o zawarcie traktatów z członkami ligi narodów, a więc z Polską, Finlandją, Estonją i Litwą natrafiały na dwie przeszkody. A więc przedewszystkiem, stojąc jednolicie na gruncie uszanowania wobec ligi narodów i zobowiązań, wynikających z artykułu 16 paktu ligi, nie mogły i nie chciały one przyjąć za wzór układu turecko-sowieckiego, nadto państwa te, nie widząc celu w zawieszeniu paktów odrębnych, niepowiązanych w jedną całość, przyjęły propozycje polskie zawarcia wspólnego paktu pięciu uprawnionych państw, czemu dały wyraz w aide-memoire, złożonych Rosji w maju b. r.

Niezależnie od pertraktacji z Polską i państwami bałtyckimi Rosja prowadziła również rokowania z Niemcami, Litwą i Szwecją.

Celem tych rokowań była chęć oddziaływania na niektóre państwa przez przedstawienie pomysłu przebiegu rokowań z innymi. Była tu aż nadto widoczna podwójna gra i wyraźnie straszono Polskę, Niemcami, Litwą, Finlandją, Szwecją. Rezultat gry sowieckiej uwidocznił się już w kwietniu b. r. przez podpisanie traktatu rosyjsko-niemieckiego. Było rzeczą do przewidzenia, że jednolity front Polski i państw bałtyckich oraz niepowodzenia w pertraktacjach z memi skłoni Rosję do sfinalizowania układów z Litwą, tembardziej, iż rokowania sowiecko-szwedzkie idą żółwim krokiem. W rzeczywistości zostały one sfinalizowane układem, podpisanym przed kilku dniami w Moskwie.

Zawczasem byłoby przesadzać już dziś, czy układ litewsko-sowiecki, sam w sobie dla Rosji bez znaczenia, a mający wartość tylko jako postrach na innych, wyda ten skutek o którego osiągnięcie ubiega się dyplomacja sowiecka. Chwilowo wystarczy stwierdzić, wśród państw bałtyckich efekt zawarcia traktatu rosyjsko-litewskiego jest wręcz odmienny od zamierzonego.

Drugim źródłem narodzin traktatu rosyjsko-litewskiego jest obecna sytuacja wewnętrzna Rosji. Od chwili XIV zjazdu wszechzwiązkowej partji komunistycznej to jest od stycznia b. r. partja przeżywa niebywale ciężki okres.

Uwidocznone bowiem na tym ziedzie rozbieżności w ciągu minionych miesięcy nie tylko nie uległy zmniejszeniu, ale wręcz odwrotnie, wzrosły i niemal nieuchronnie zmierzają do rozbicia partji dotychczas jednolitej i silnej właśnie przez tę jednolitość.

Większość ze Stalinem na czele, piastującym stanowisko sekretarza generalnego partji, zastosowała wobec opozycji cały szereg represji, pozabawiając ją stanowisk państwowych i odsuwając od steru rządów w partji. Opozycja, nie mogąc znaleźć jawnego środowiska, na którym mogłaby przejawiać swe zapatrywania uciekla się do konspiracji, urządzając tajne zebrania w lasach i w obawie o kontrolę jej korespondencji posilkowała się szyfrem i prowadziła obfita wymianę listów z poszczególnymi miastami i środowiskami partyjnemi.

Konspiracja została jednak zdemaskowana i posypały się nowe represje które dotknęły nawet tak wybitnych komunistów opozycjonistów jak Zinowjew i Kamieniew.

Porachunek między opozycją, do której należą również Trocki, a większością, nastąpi w końcu października. Wówczas w dniu 25 b. m. zostaje zwołana XV konferencja partyjna, odkładana już kilkakrotnie i mająca zastąpić normalny zjazd partyjny, którego nie ośmielili się urządzić władze partyjne. Niewątpliwie na tej konferencji, po groźnej w słowach dyskusji nastąpi próba sfinalizowania czynnikami rządzącymi partji, a łącznie z tem i państwem a opozycją. Stalin i towarzysze chcą ułatwić sobie zwycięstwo i zwrócić uwagę od zagadnień wewnętrznych na zagadnienia zagraniczne, ten właśnie przedzjazdowy moment wybrali dla ukończenia paktu z Litwą, licząc na to, iż ostrzejsze stanowisko Polski uda im się powiększyć do rozmiarów niebezpieczeństwa wojny, której groźba ułatwiłaby im całkowicie zwycięstwo na terenie wewnątrzpartyjnym.

Reasumując, stwierdzić więc należy, że z jednej strony chęć rozbicia bloku państw bałtyckich z Polską i ułatwienia sobie przez to możliwości pertraktowania z każdym z państw oddzielnie o pakt o nieagresji i neutralności, z drugiej zaś strony próba ułatwienia sobie wyjścia z zagmatwanej sytuacji wewnątrzpartyjnej — oto dwa czynniki które zrodziły traktat litewsko-sowiecki z dnia 28-go września.

Ameryka zwolna ujarzmia Europę

Koncert Stinnesa w rękach Dillona

Jeszcze w roku 1924 zachwiał się potężny koncert finansowo-przemysłowy Stinnesa. W 1925 r. zobowiązania olbrzymia doszły do 85 milionów mk. zł., a choć aktywa znacznie przewyższały passywa, jednak brak płynnych środków obrotowych spowodował bankructwo.

Znana w Polsce amerykańska grupa finansowa Dillona zaofiarowała się wówczas z pomocą Stinnesom. Jednakże postawiła ciężkie warunki, które spadkobiercy H. Stinnesa odrzucili. Przyszło do przymusowego realizowania aktywów, które zgruchotało potężny koncert.

Aby ratować resztę, młody Stinnes udał się znów do Dillona. Przed kilkoma dniami dobito targu. Dillon udziela 25 milionów dolarów kredytów, ale obejmuje przedsiębiorstwa pod własny nadzór i kierownictwo. Stanowi to nowy krok w opanowywaniu Europy przez kapitał amerykański...

Belgia dostanie pożyczkę

60 milionów dolarów od Anglii

BRUKSELA, 7 października. — Rada ministrów jest zajęta rozpatrzeniem wyników rokowań ministra finansów Francji i gubernatora Banku belgijskiego ze sferami finansowymi w Londynie.

Pożyczka w wysokości 60 milionów dolarów jest na dobrej drodze i jest uzależniona jedynie od tego, kiedy rząd belgijski zdecyduje się przystąpić do stabilizacji franka.

Polski samolot wojskowy

spadł na terytorjum niemieckie

BERLIN, 7 października. (ATE.) Z Wrocławia donoszą, że polski samolot wojskowy, który leciał z Krakowa do Poznania, zmuszony był wskutek uszkodzenia silnika wylądować na terytorjum niemieckim pod Wessholdt w powiecie glogowskim. Samolotem zajęły się niemieckie władze wojskowe. Porucznik i sierżant zostali zakwaterowani w pobliżu, dopóki nie będą skończone formalności konieczne dla wydania samolotu władzom polskim.

Nowy dworzec w Stolp- cach

zaopatrzone w odpowiednie
pomieszczenia

WARSZAWA, 8 października. W związku z zawartą konwencją polsko-sowiecką i ustaleniem bezpośredniej komunikacji kolejowej Dalekiego Wschodu z Zachodnią Europą przez Polskę, dyrekcja Wileńska P. K. P. przystąpiła w r. b. do budowy na granicznej stacji Stolpce nowego dworca kolejowego, odpowiadającego nowoczesnym wymaganiom i mogącego sprostać ruchowi tranzytowemu. Dworzec kolejowy obecnie został ukonieczony i posiada odpowiednie sale rewizyjne i inne pomieszczenia, przeznaczone dla czynności, związanych z dokonywaniem rewizji celnej i paszportowej. Poświęcenie i otwarcie dworca na st. Stolpce odbędzie się w dniu 10 października r. b.

Więziennictwo polskie zbada 2 wybitnych francuzów

Nasz warszawski korespondent
telefonuje:

Dzisiaj zrana przyjeżdża do Warszawy znakomity literat francuski Jerzy Duachawel w towarzystwie znanego współredaktora dziennika paryskiego „Le Quotidien” p. Chenier’a. Obaj panowie ci należą do organizacji pod wezwaniem związku amnestyjnego i przyjeżdżają do Polski dla zbadania stanu rzeczy wśród więźniów politycznych, w związku z głośną ankietą w tej sprawie, niedawno ogłoszonej w Paryżu.

Anglja w obliczu katastrofy

Czy kopalnie będą opuszczone?

Strejk ma potrwać jeszcze 2 miesiące

Nowe wielkie zamówienia w Ameryce i Polsce

LONDYN, 8 października. (PAT) Premier Baldwin oświadczył na zjeździe konserwatystów w Scarborough:

Nigdy od czasu wojny Anglja nie znajdowała się w tak wielkim niebezpieczeństwie, jak podczas strejku węglowego. Gdyby strejk odniósł zwycięstwo, parlament byłby skazany na zagładę. Państwo jednak jest potężniejsze, aniżeli robotnicy, albo przemysłowcy, albo związki zawodowe. Rząd przedstawił kongresowi do rozpatrzenia projekty ustaw, które stawiają przeskodę samowoli strejkowej, stawiającej państwo wobec niebezpieczeństwa.

LONDYN, 8 października. (PAT) Konferencja górników podjęła dzisiaj dalszą dyskusję, celem omówienia spraw, związanych z powyższą wczoraj decyzją co do wycofania pracowników, czuwających nad bezpieczeństwem kopalni, oraz celem naradzenia się nad położeniem międzynarodowym, wytworzonym przez ostatnie zebranie międzynarodowego komitetu delegatów górniczych w Ostendzie, Kon-

ferencja stanęła, jak się zdaje, wobec bardzo trudnego zadania, starając się wprowadzić w życie decyzję, powziętą wczoraj przez federację górników. Konferencja usiłowała już raz bezskutecznie wprowadzić embargo dla węgla za granicznego. Poza to nie ma żadnych wskazówek, aby związki zawodowe pracowników portowych i kolejowych zmieniły swe opozycyjne stanowisko w stosunku do propozycji syndykatu, do którego należy 60 procent pracowników, zapewniających bezpieczeństwo w kopalniach.

Z południowej Walji donoszą, iż robotnicy pozostaną niezadowolone przy pracy i będą całkowicie ignorować rezolucję, przyjętą wczoraj na konferencji delegatów górniczych.

LONDYN, 8 października. (PAT) Na dzisiejszym porannym posiedzeniu konferencji delegatów górniczych postanowiono narazić na uchwałę rezolucji w sprawie wycofania z kopalni górników, zapewniających ich bezpieczeństwo, lecz decyzję w tej sprawie oddać

do ratyfikacji górników poszczególnych okręgów.

Na posiedzeniu tem zawieszono w czynnościach oficjalnych organizacji górniczej George’a Spencera, przywódcę górników i członka parlamentu za to, że brał on udział w rokowaniach, dotyczących zawarcia układów okręgowych w sprawie podjęcia pracy w okręgu Nottinghamshire, gdzie powrót do pracy był intesywny. Spencer oświadczył, że nie poczuwa się do żadnej winy, oraz, że działał w interesie górników.

LONDYN, 8 października. (ATE) Postanowienie wycofania z kopalni górników, którzy ochronią je przed zalaniem wody, spotkało się z energicznym sprzeciwem wszystkich poważniejszych przywódców robotników, którzy dotychczas kierowali strejkami. Przeciwno wnioskowi przemawiał sekretarz federacji Cook, prezydent federacji Smith i wiceprezydent Richards. „Manchester Guardian” jest zdania, że federacje górnicze nie będą mogły przeprowadzić większość powyższych wczoraj rezolucji, a przede-

wszystkiem o skłonienie Trade-Unionu do współdziałania.

LONDYN, 8 października. (ATE) Według opinii kół rządowych, wczorajsze uchwały kongresu górników są równoznaczne z przedłużeniem strejku o dwa miesiące.

Wskutek tego projektowane są nowe wielkie zamówienia węgla w Ameryce, Polsce i innych krajach europejskich, przy równoczesnym ograniczeniu konsumpcji wewnątrz kraju.

Groźba wycofania posterunków bezpieczeństwa z kopalni, wywołała szereg zarządzeń ze strony rządu, który postanowił za wszelką cenę nie dopuścić, ażeby szyby węglowe były zalane wodą.

Nie można przewidzieć, jak dalece uchwała ta będzie wprowadzona w życie, ponieważ przywódcy górników Smith i Cook są przeciwni tej uchwałce.

LONDYN, 8 października. — Ceny węgla w Anglii skoczyły na 85 szylingów za tonę.

Przed strejkami cena wynosiła 45 szylingów.

Skandaliczny incydent w sejmie pruskim Obradować nad germanizacją Polaków nie chcieli niemcy w obecności posła Baczewskiego

BERLIN, 8 października. — Komisja sejmowa pruskiego do spraw wschodnich miała odbyć wczoraj posiedzenie celem rozpatrzenia planów germanizacji, które rząd pruski w postaci gospodarki kredytowej i akcji filantropijnej zamierza przeprowadzić wobec ludności polskiej na pograniczu.

Przed rozpoczęciem obrad przewodniczący komisji oświadczył, że debaty będą ściśle poufne i wobec tego posłowie, którzy nie należą do komisji, winni opuścić salę.

Wówczas przedstawiciel ludności polskiej poseł Baczewski, oświadczył, iż jest obrońcą ludności polskiej na kresach wschodnich i dlatego musi uczestniczyć w obradach, które dotyczą żywotnych interesów ludzi, która powierzyła mu mandat.

Pomimo trzykrotnego wezwania przewodniczącego, poseł Baczewski nie opuścił sali obrad, wobec czego przewodniczący zawiesił posiedzenie komisji, oświadczył, iż cały incydent przedstawi przewodniczącemu sejmowi pruskiego.

BERLIN, 8 października. (ATE) Incydent z posłem polskim do sejmiku pruskiego, p. Baczewskim który miał miejsce na komisji wschodniej w czwartek wieczorem, rozrasta się do rozmiarów poważnej afery politycznej. Korespondent A. T. E. dowiaduje się od posła Baczewskiego następujących szczegółów w tej sprawie:

Komisja wschodnia zebrała się na posiedzenie poufne dla wysłuchania programu rządowego, dotyczącego prac i zamierzeń rządu pruskiego w zakresie szkolnictwa i pomocy kredytowej oraz administracji. Poseł Baczewski zjawił się na posiedzenie komisji w charakterze słuchacza, co przewidywał regulamin obrad. Wbrew regulaminowi oświadczone, że program nie będzie mógł być przedstawiony i dyskutowany w obecności posła Baczewskiego.

Poseł nacjonalistyczny v. Kries znany w Polsce z czasów okupacji jako jeden z przedstawicieli administracji niemieckiej, postawił wniosek wykluczający z posiedzenia komisji wszystkich nieczłonków komisji obecnych na obradach.

Wniosek został przyjęty, poseł Baczewski nie podał się temu zdaniu, protestując przeciwko naruszeniu praw poselskich. Wówczas posiedzenie zostało zamknięte przez przewodniczącego.

Charakterystyczne jest, że po zamknięciu posiedzenia radca ministerjalny zaprosił do siebie wszystkich posłów wchodzących w skład komisji, rzekomo na prywatną pogadankę.

BERLIN, 8 października. (ATE) Dzienniki lewicowe, a w szczególności „Vorwärts” i „Rothe Fahne” uważają, iż poseł Baczewski miał rację twierdząc, że uchwała komisji narusza prawa konstytucji. „Vossische Zeitung” zwraca uwagę na ujemne następstwa, jakie może mieć dla spraw mniejszości niemieckich incydent z posłem Baczewskim. Jest on jedynym przedstawicielem mniejszości w sejmie

pruskim. Wykluczenie go z posiedzenia wzbudza podejrzenie, iż program rządu jest zwrócony przeciwko mniejszościom z zawarciem tej klauzuli: „Vorwärts” konkluduje, iż uchwała komisji i stanowisko sejmiku pruskiego w sprawie mniejszości polskich może zaszkodzić mniejszości niemieckiej zgraniczanej.

(ATE) „Rothe Fahne” pisze, że tajne obrady komisji wschodniej podczas których miał miejsce incydent z posłem Baczewskim miały dotyczyć sprawy użycia 30 milionowego kredytu, przeznaczonego dla terenów wschodnich. Dziennik powyższy pisze, że suma ta miała być przeznaczona w znacznej części dla związków nacjonalistycznych i antypolskich, co tłumaczy stanowisko, jakie zajęły przedstawiciele rządu wobec obecności na obradach posła Baczewskiego.

Planowanie zamachu na posła Miedzińskiego i red. Stpicyńskiego

Mają go dokonać „korporanci” warszawscy

„Głos Prawdy” ogłasza następujące sensacyjne rewelacje: „Otrzymaliśmy z kilku stron zupełnie pewne informacje, że reprezentanci najbardziej osławionych korporacji pseudo-akademickich, będących zakazaną zycia młodzieży warszawskiej, na zebraniu odbytem w ubiegłą sobotę, postanowili zorganizować napad na redaktora Stpicyńskiego i posła Miedzińskiego.

Wiadomości te zdołaliśmy sprawdzić w sposób zupełnie pozytywny.

Wiadomo nam, że w sprawie napadu odbywają się w dalszym ciągu narady, że dzieli się role. Jeden z panów „spiskowców” ma dostarczyć bandzie granatów i zawiązków. Kilku innych zaopatruje ją w broń krótką i ładunki. Jakies tajemnicze ręce dostarczają na to wszystko środków pieniężnych. Budżet uwzględnia poza wydatkami rzeczowymi również wydatki

na alkohol i suty poczęstunek dla podniecenia odwagi.

Rzecz jasna, że w tej chwili nie możemy jeszcze ujawnić całości tej ohydnej sprawy. Przyjdzie i na to czas. Dziś ostrzegamy, kogo należy. Trzeba przyjść do rozumu. Bandyci zostaną potraktowani, jak bandyci, a szukać ich władze policyjne nie będą potrzebowały. Opinia publiczna niech zgóry będzie przygotowana na wszelkie ewentualności”.

ŁoŃwa śladem Litwy zawrze pakt z sowietami

RYGA, 8 października. (PAT) — W dniu 8 b. m. pod przewodnictwem ministra spraw zagranicznych Ulmanisa odbyła się konferencja przygotowawcza do rokowań w sprawie paktu o nieagresji ze związkiem sowieckim.

Litwini obsadzają wojskiem granice polską

WILNO, 8 października. (Tel. „Głosu Polsk.”). Z pogranicza litewskiego donoszą, iż z dniem 15 b. m. dotychczasowa litewska straż graniczna zostaje wycofana, a granica między Polską będzie obsadzona przez wojsko, wobec czego zarządzona została już dylokacja 2 pułków ułanów oraz piechoty.

Równocześnie nadchodzą wiadomości, że na pograniczu litewsko-polskim wzrasta się silnie agitacja litewska, która w ostatnich dniach przybrała niepokojące rozmiary. Jakies ciemne indywiduum kręca się wśród ludności, zamieszkałej na terytorium pol-

ski i rozsiewają fałszywe pogłoski o jakoby mającej wybuchnąć litewskiej wojnie z Litwą. Rozgłaszają oni wieści, iż Wilno już w najbliższych dniach zostanie przyłączone do Litwy. W agitacji tej żywy udział bierze inteligencja litewska i księża litewscy. Ludność polska jest silnie zaniepokojona tembar-dziej, że również partje białoruskie w agitacji swej wrogo występują przeciwko Polsce, nie szczędząc środków.

W związku z tą agitacją oczekują tu energicznego wystąpienia rządu polskiego w celu uspokojenia tutejszej ludności.

—00—

W Pruszkowie spłonęła fabryka Straż pracowała w maskach

Z Warszawy donoszą: Wczoraj około godz. 4-ej nad ranem w Pruszkowie wybuchł groźny pożar w fabryce ultramaryny Zomera i Nowera. W ogniu stanęła od wewnątrz hala maszyn oraz suszarnia. Na ratunek przybyły trzy oddziały straży pruszkowskiej pod dowództwem komendanta straży p. W. Chełmińskiego. Położenie na terenie ognia groziło nieobliczalną katastrofą z tego względu, że do płonących zabudowań przylegał skład siarki. Mieściło się w nim około 3 wagonów tej materji. Akcja straży ześrodkowała się więc głównie na odwróceniu katastrofy, co

jednak było rzeczą niesłychanie trudną z uwagi na wydzielanie się przy pożarze gryzących dymów. Zorientowano się w niebezpieczeństwie szybko i nałożono na ratowników maski ochronne. Ostatecznie pożar umiejscowiono, a przez przecięcie dachu zabezpieczono przed ogniem sąsiednie budynki, zwłaszcza mieszczący siarkę.

Spłonął jednak doszczętnie budynek, który straż zastała w ogniu. Pożar powstał wskutek przedostania się ognia przez przedzieloną rurę do hali maszyn. Straty w maszynach, budynkach i materiałach sięgają 300 tys. złotych.

—00—

Rokowania o nowy senat gdański rozbite

GDANSK, 8 października. (Tel. „Głosu Polskiego”). Rokowania pomiędzy poszczególnymi stronnictwami w m. Gdańska o utworzenie nowego senatu rozbiły się wczoraj, mimo kilkugodzinnej konferencji prezydenta senatu Sahma, który prowadził dotychczasowe rokowania. Wobec nieudania do porozumienia prezydent senatu Sahm zdecydował się wycofać i zaniechać wszelkiej dalszej akcji pośredniczenia, wobec czego partja niemiecko-narodowa, która obalila senat gdański, będzie musiała wziąć inicja-

tywę w swoje ręce.

Opinia publiczna Gdańska zwraca się coraz ostrzej przeciwko nacjonalistom gdańskim, którzy obalili dotychczasowy senat, a nie wysuwają żadnego konkretnego programu, na którego podstawie mógłby zostać utworzony nowy senat.

Sytuacja komplikuje się tem więcej, że nacjonalisci uprawiają wrogi kurs przeciwko lidze narodów i Polsce i chcą kurs ten podtrzymać dalej, natomiast inne partje sprzeciwiają się temu.

Kwifuszek dziennikarskiej przesady

Korespondent jednego z pism francuskich nadesłał przed paru dniami entuzjastyczny artykuł o najpopularniejszym grzechu basbolowym w Ameryce, Bobie Ruth. Entuzjasta ten pisze w swoim zapale dla znakomitego basbolisty, że jego najulubieńszym uderzeniem jest przyładowanie piłki na podbicie i odsyłanie jej tak daleko i wysoko, „że przez ten czas pozwala swojej drużynie wyprawić nieprawdopodobne rzeczy w ciągu długich minut”, zanim piłka spadnie z powrotem na ziemię. Przez długie minuty? No, no! Jeżeli sobie uprzytomnimy, że dobry lekkoatleta przebiega: 100 m. w 11 s., 200 m. w 22 s., 400 m. w 50 s., 800 w 1 m. 55 s., a 1500 w 3 m. 58 s., to ładnie będzie wyglądał ten zapalczywy korespondent amerykański.

A ileż tego rodzaju przesadzeń mieści się w rubrykach sportowych wszystkich pism?

Astrologiczne przepowiednie na miesiąc październik 1927 r.

Naogół prognozy, odnoszące się do ubiegłego miesiąca, zestawiane przez francuskich, angielskich i niemieckich astrologów spełniły się częściowo. Specjalnie uroczywistości się zawarte w francuskich astrologicznych almanachach przepowiednie katastrof kolejowych, eksplozji i gwałtownych burz. W żadnej z tych ogólnikowych prognoz nie wspomniano jednakowoż nic o katastrofalnym orkanie, który nawiedziwszy Florydę, zamienił przecudną miejscowość kąpielową Miami w stos gruzów. Ta katastrofa według opinii rzeczoznawców ma pozostać w związku z kulminacyjnym punktem narostu plam na słońcu. Jedną z tych grup plam słonecznych dosięga obecnie 20.000 klm. długości, a powierzchnia jej 80 razy jest większa od powierzchni naszej ziemi. Nie wykluczonym tedy jest, że pod wpływem plam słonecznych mogą wywiązać się no-

Tam, gdzie niema wstępu Kobieta ani nawet żadne zwierzę płci żeńskiej

Tajemnica świętej góry Athosu

Niedawno doniosły dzienniki, jakoby rząd grecki nosił się z zamiarem zupełnego zniesienia klasztorów na górze Athos, i całkowitego zniszczenia istniejącej tam od wieków, a w swoim rodzaju jedynej republiki mnichów. Co jest powodem tego rodzaju zamiarów i czy one zostaną kiedyś uskutecznione — trudno narazie przesądzać. W każdym bądź razie wiadomości te zaniepokoiły żywo świat naukowy, w którym powstały obawy o los niezmiernych skarbów artystycznych i kulturalnych złożonych w

klasztorach na „Hagion Oros”, na które rzuciły nieco światła badania dwóch sławnych uczonego profesorów Beisa i Bolitidesa. Owe skarby i materiały historyczne, tak żywo interesujące nie tylko badaczy greckich, lecz również amerykańskich, angielskich, włoskich i rosyjskich, gromadzone przez długie szeregi wieków, zdolały się szczęśliwie zachować do dziś nie naruszone, mimo rozmaitych przewalających się w ciągu stuleci niemal w samym sąsiedztwie „świętej góry” kataklizmów dziejowych.

Ostatnio zwiadał szczegółowo i badał ustrój, życie i zabytki Athosu p. Rene Fillop-Miller znany wydawca spuścizny Dostojewskiego i autor książki o duchu i obliczu bolszewizmu, który świeżo rozpoczął na łamach „N. Freie Presse” cykl wysoce interesujących feljtonów o athońskiej republice mniszkiej, podających wiele nieznanych dotąd szczegółów.

Dowiadujemy się z nich, iż republiką tą rządzi prastare „prawo koźlej skóry”. W posępnej starożytnej wieży w Karyaes, stolicy republiki mniszkiej przechowana jest do dziś długa zwinięta skóra koźła, t. zw. „tragos”, na której założyciel tego osobliwego państewka, ascetyczny eremita, ongiś opisał greckimi uncialami prawa „republiki zwycięzców świata”.

Pierwszym punktem tego niezwykłego dokumentu jest najsurowszy zakaz po wszystkie czasy dostępu dla kobiet na święty teren Athosu. Co więcej, kilkakrotnie w ustawie znaczone, że nawet żadne żeńskie zwierzę nie może być cierpieniem na Athos, aby mnich mógł w zupełności wyrzec się kobiety i nawet wszelkiego jej przypomnienia.

Zakaz ten aż do dziś dnia jest jak najostrożnie przestrzegany. Ani kobieta, ani żadne zwierzę płci żeńskiej nie może stanąć na ziemi Athosu, a jak mówi legenda Duch św. czuwa, by nawet ptaki gniazdu tu nie budowały i samicek nie wabiły i aby motyle się tu nie mnożyły... Już na „Megali Viglia”, gdzie zaczyna się teren Athosu, wśród prastarych lasów platanów i pinii strażę mnichów odzianych w pstre fustanelle czuwają pilnie nad przestrzeganiem starego prawa, zaś liczni ich towarzysze w porcie Dafni pilnują, by od strony morza nie weszło na ziemię Athosu żadne stworzenie płci żeńskiej. Okręty, które w drodze do Cavalli zbliżają się do góry Athos, muszą zatrzymać się na kotwicy daleko na otwartym morzu, a komunikację między nimi a lądem utrzymują małe łódki, kierowane dłonią mnichów. W tych łódkach tylko, po szczegółowym badaniu przez argusoczków mnichów można się dostać do portu Dafni.

Bo też tam na brzegu świętej góry zaczyna się świat inny, niezmierny w niczem od średniowiecza aż po dzień dzisiejszy. Na tym skrawku ziemi, rządzonej bezwzględnie przez zakonem „prawem koźlej skóry” żyje dotąd bizantyńskie średniowiecze, ze wszystkimi jego osobliwymi budowlami, kościołami, dziedzińcami i ulicami, a niemniej ze wszelkimi urządzeniami, formami bytu, obyczajami i tradycjami.

Już w Dafni cichnie wszelki zgiełk życia a zaczyna się obcy nawskroś świat. Strumą ścieżką podąża pod górę muł, zmierzając ku klasztorom. Po bokach roztwiera się widoki całkiem obce, nic ze współczesnością nie mające wspólnego.

Przez prastarą sklepioną bramę wkracza przybysz do jednego z miast mnichów, staje na placu przed czerwono pomalowanym kościołem. Zaraz otacza go grupa czarno odzianych mnichów, pozdrawiają go w sposób prastary przez skrzyżowanie rąk na piersiach i niskie pokłony.

A gdy potem, przechodząc mrocznymi kamiennymi korytarzami

klasztoru, tu i ówdzie spotyka mnichów, siedzących nieruchomo na stołkach z wyciągniętymi na poręczach rękoma i oczami spuszczonej na dół, lub spotkawszy ich o północy w wysokich czapkach z długimi czarnymi zasłonami, idących w procesji do kościoła na pokutne ćwiczenia — to zda się, iż mocą dziwnego cudu rozwarło przed nami swe tajemnice głębokie i zamierzehle średniowiecze. Duch jego wieje tu zewsząd: z kościołów, murów zębatach strojów mnichów, ascezy, modłów, języka i obyczajów, które nawet obcemu zostają narzucone. Dziwną jest potęgą tego ducha. Najgodniejszą podziwu jego skrajna konserwatywność. Nie tu poprostu w zakresie życia zarówno zewnętrznego jak i wewnętrznego nie uległo zmianie od lat przeszło tysiąca. A przecież owi mnisi, którzy tu z całego świata przywędrowali, byli niegdyś w młodości ogarnięci gwarem życia, może kochali lub walczyli; niektórzy z nich byli politykami, oficerami, księżętami studentami, kupcami a nawet piratami. Wszelako z chwilą, gdy spełniła się w nich tajemnica „metanoia” czyli wewnętrzny zwrot, dzięki tysiącletnim prawom Athosu przemienili się naraz z ludźmi nowoczesnych w mnichów myślących i czujących po średniowiecznemu. Już od tysiąca lat różni ludzie i z różnych krajów tu dają, oddając swe ciało, serce i umysł idei wiernego spełniania praw Athosu. Jedno się tylko zmienia: ludzie i generacje. Jedni przychodzą, inni odchodzą w grób. Zresztą wszystko trwa tu bez zmiany. Wszyscy mają swój wspólny i niezmienny „styl”, ujawniony nie tylko w stroju ale nawet w chodzie, postawie, sposobie mówienia, ba, nawet w czesaniu głowy i brody. W całości jakże żywo przypominają świętych ojców na starożytnych konach.

Najwybitniej występuje duch średniowiecza w athońskich „cenobiach”, których mnisi wyzbyli się zupełnie własnej woli i wszelkiego indywidualizmu, poddani w zupełności ciałem i duszą regułom i wspólności klasztornej. Nieco lżejszym jest pobyt w „klasztorach idiorytycznych”, gdzie w pewnym stopniu uwzględnia się właściwości i wymogi poszczególnych mnichów.

Już sam wygląd cenobiów jest nawskroś średniowieczny. Niby twierdze niezdołbyte wznoszą się ich mury na skalnych ścianach nad morzem. W środku dziedzińca klasztornego stoi skromny kościół z fontanną na przedzie. Okalają go cele mnichów, z łódkami z przodu zwykle czerwono malowanymi, tu

zda się zwyciężonym zostało zupełnie życie ziemskie z jego utrudami i namietnościami. Mnich, który tu wiejdzie, pozostawił za sobą wszystko co ziemskie, nawet nazwisko i imię. Tu przygotowuje się wyzwolony jego duch do wyższego poznania drogą najsurowszej ascezy. Nie znają tu mięsa, a godzinny snu są nadmiernie skrócone nocnymi ćwiczeniami, które zajmują często dziesięć, a nawet szesnastę godzin.

Noc w noc dzwoni po paru godzinach ciszy drewniany „semantron” — a na ten znak gromadzą się mnisi w kościele i poczynają ćwiczenia pokutne, złożone z tysiąca dwustu głębokich pokłonów, którym towarzyszą modlitwy. A jeśli któryś z braci spostrzeże się, iż prze moment nie był całym sercem przy modlitwie lub poprostu się zdrzemnął, wówczas chcąc się skarcić rzuca się na ziemię niezliczoną ilość razy przed świętymi ikonami przed kapłanami lub innymi braćmi.

W cenobiach, gdzie ubóstwo uchodzi za najwyższą cnotę, nie istnieje zupełnie prywatna własność. Gdy po śmierci mnicha znajduje się w jego celi jakaś moneta lub kosztowny przedmiot, wówczas jako przestępca zostaje pochowany osobno w ziemi niepoświęconej. Pod względem gospodarczym panuje tu idealna forma komunizmu, stąd też cenobia stanowią nadzwyczaj ciekawe zjawisko socjologiczne jako zwarte gminy, w których są reprezentowane wszelkie gałęzie pracy i rzemiosła.

Każdy mnich, choćby nawet zgrzybiały starzec, musi w miarę swych sił pracować w służbie ogólnej, zbierając i gnojąc oliwki, tłocząc wino, inni znów zajmują się rozmaitemi rzemiosłami. W niektórych klasztorach utrzymują mnisi szpitale i apteki. Przy rozdziale pracy niema żadnych różnic stanowych; opat wykonuje te same prace co najmłodszy nowicjusz, i otrzymuje równe z nim zaopatrzenie.

Wyrzeczenie się świata i samego siebie oraz najtwardsza asceza — oto środki, które wiodą mnicha do celu. Jest nim zwyciężenie wszelkiego pierwiastka ziemskiego, aby już za życia móc się wzniesić ponad własną materialną naturę i ducha swego połączyć z duchem Bożym. Im zaś cięższa jest walka z potrzebami ciała, tem chwalebniejsza będzie ostateczne zwycięstwo. Im też dalei któryś z mnichów postąpi na drodze zabicia swej fizycznej jaźni — tem większe poważanie zdobędzie u Boga i braci.

C. D.

Łódź, którą można pompować



Wielce praktyczny wynalazek w dziedzinie sportów wodnych wprowadzono ostatnio w Anglii. Jest to łódź, zaopatrzona dokoła w pas gumowy, który można nadymać za

pomocą zwyczajnej pompki. Łódź taka posiada także motor.

Ze względu na lekkość łodzi, szybkość jej jest bardzo znaczna.

Sprzedaż skarbudrukarstwa

Dzienniki wiedeńskie omawiają z ubolewaniem wywóz za granicę i sprzedaż t. zw. „42-wierszowej” Biblii, drukowanej w Moguncji przez Gutenberga, pomiędzy 1453 a 1456 r.

Biblię tę odkryto w osiemnastym wieku w bibliotece klasztoru St. Blasien w Czarnym Lesie, a podczas wojen napoleońskich wywieziono dla bezpieczeństwa do opactwa St. Paul w dolinie Lavanti, w Waryntji, gdzie dotychczas pozostawała.

Opactwo jednak, potrzebując funduszy na budowanie gimnazjum, a nie mogąc zdobyć ich w Austrii, postanowiło pozbyć się cennego skarbu, wywoziło go zatem do Nowego Jorku gdzie też znalazł się nabywca w sobie dr. Ottona H. Vollbehra. Bibliofil ten zapłacił za Biblię z opactwa w St. Paul najwyższą cenę, jaką kiedykolwiek zapłacono za książkę, mianowicie 275 tysięcy dolarów!

Znanych jest jeszcze ogółem 41 egzemplarzy tej biblii, wszystkie jednak drukowane są na zwykłym papierze ówczesnym, skarb zaś nabyty przez dr. Vollbehra należy do dziewięciu drukowanych na welinie, jest zaś jedynym z nich, który przechował się dotychczas w całości i w stanie doskonałym, tak pod względem tekstu, jako też zdobiących go miniatur ręcznych.

Poprzednio osiągnięto najwyższą cenę za biblię Gutenberga, należąca do opactwa w Melku, a sprzedaną znanemu bibliofilowi filadelfijskiemu, dr. Rosenbachowi, za 106.000 dolarów. Biblię tę nabyła potem od dr. Rosenbacha za 120.000 dolarów niejaka pani Harkness i ofiarowała ją bibliotece uniwersytetu Yale.

Skarb austriacki otrzymał za pozwolenie wywozu biblię z opactwa St. Paul do Ameryki 25.000 dolarów.

Jeden z tych, którzy zdezerterowali powrócił z „sowieckiego raju”

Por. Mączyński w sowieckim więzieniu pokutuje za zdradę

Na odcinku 4-tej brygady korpusu ochrony pogranicza w pow. skłackim przeszedł granicę i oddał się w ręce polskich posterunków Euzebiusz Skarzyński,

dezertjer z armii polskiej, obecnie oficer artylerji sowieckiej. Uciekł on do Rosji w roku 1923, jako jednoroczny 5-go baonu aeronautycznego.

Po stronie sowieckiej przyjęto go z otwartymi rękami i niezwłocznie odesłano do trzydzieln kurs oficerów artylerji.

Po skończeniu kursu, Skarzyński otrzymał urlop i zdecydował, że ma dość sowieckiego raju.

Nabrał, jak opowiada, takiego wstrętu do stosunków panujących w czerwonej armji i wogóle w Rosji, że gotów za cenę kary więzienia wrócić do Polski.

Ciekawe rzeczy opowiada Skarzyński o losach ppor. Tadeusza Mączyńskiego,

który, jak wiadomo, wraz z por. Rondomańskim był porwany przez poserunki sowieckie.

Pod Rondowski wrócił na mocy uchwały mieszanej komisji polsko-sowieckiej, która otrzymała od niego deklarację, że jest polakiem i za wszelką cenę chce powrotu do ojczyzny.

Inaczej miały się rzeczy z ppor. Mączyńskim.

Stanął on przed stołem komisji w mundurze oficera sowieckiego hardo i wyzywająco. Próbował wystąpić z agitacyjnym przemówieniem, a gdy mu przerwano, oświadczył kategorycznie: „Zostaję!”

Jakże żałować musi teraz! Aresztowano go ostatnio i czeka go wyrok ciężkiego więzienia za to że głośno mówił o rozczarowaniu, jakiego doznał w Rosji.

Skarzyńskiego po przesłuchaniu w dowództwie 4-tej brygady K. O. P. odesłano do Lwowa do dyspozycji władz wojskowych.

Wiadomości bieżące

Litera W

dzisiaj się rejestruje

W dniu dzisiejszym, t. j. 9 października r. b. w kolejnym dniu rejestracji mężczyzn, urodzonych w 1908 roku, powinni zgłosić się zamieszkałi w Łodzi, pomiędzy godziną 8 rano a 1,30 po południu w lokalu rejestracyjnym ci, których nazwiska rozpoczynają się od liter: **W do końca.**

Pierwszy powszechny zjazd ewangelików w niepodległej Rzplifej

Dażąc szlakiem wiekowej tradycji ewangelików Rzeczypospolitej polskiej wileński synod kościoła ewangelicko-reformowanego istniejący nieprzerwanie od 1563 roku, zwołuje na 9 — 11 listopada b. r. do Wilna, prastarej stolicy polskiego ruchu reformacyjnego I-szy powszechny zjazd kościołów i zborów ewangelickich, augsburskich, helweckich i unijnych w Rzeczypospolitej polskiej.

Myslą przewodnią zjazdu jest stworzenie wspólnoty w krzewieniu ewangelii chrystusowej i zorganizowanie jednolitej obrony praw kościołów ewangelickich opartych na wiekowych uchwałach sejmowych, dekretach królewskich i konstytucji Rzeczypospolitej.

Zjazd ma za zadanie wznowienie tak owocnej niegdyś pracy nie tylko moralno-religijnej, ale i kulturalno-społecznej dla dobra wiary, kraju, państwa i jego przyszłości. Ze zjazdem połączony będzie „Pokaz zabytków ze zborów synodu ewangelicko-reformowanego w Wilnie”, który obejmie dokumenty archiwalne, stare dzieła, manuskrypty i t. p.

Niki nie zbłądzi

bo szlaki wycieczkowe będą wyznaczone

Towarzystwo krajoznawcze, w celu ułatwienia zwiedzania kraju, przystępuje do wyznaczenia szlaków wycieczek, podobnie jak ma to miejsce w Tatrach.

Pierwszą pracą w tym kierunku będzie ze względu na uroczystości Chopinowskie wyznaczenie szlaku od Sochaczewa do Żelazowej - Woli, następnie zaś wyznaczenie dróg w puszczy Kampinowskiej.

Wykreśleniem odpowiednich map zajmie się zarząd towarzystwa, do umieszczania zaś odpowiednich znaków na terenie będzie powołana młodzież szkolna pod kierunkiem wykwalifikowanych jednostek.

Rewia mody w Sali Filharmonij

Ewenementem sezonu będzie jesenna rewia mody w sali filharmonij jutro w niedzielę dnia 10 października o godzinie 12.00 w południe. Rendez-vous całego eleganckiego świata. Najwspanialsze kreacje mody najlepszych domów stołecy. Olbrzymie zainteresowanie. Zaproszenia i bilety w kasie filharmonij.

Wieczór harcerski

Zarząd związku harcerstwa polskiego w Łodzi urządza w niedzielę dnia 10 października r. b. w siedzibie własnej przy ul. Ewangelickiej 9 wielki wieczór wokalnno-muzyczny na pokrycie niedoboru z kolonij lotniczych. Łaskawy udział zaoferowali pp. Andrzejewska (spiew), Reżyser i chór im. Moniuszki.

Staraniem czerwonego krzyża polskiego w niedzielę, dnia 10 b. m. o godzinie 12.30 w południe w sali polskiej Y. M. C. A., Piotrkowska 89, p. dr. Józef Klein wygłosi odczyt na temat „O zwałczaniu raka”. Wejście na odczyt bezpłatne.

Podwieczorki klubowe w Związku handlowców

W nadchodzącą niedzielę, dnia 10-go października r. b., o godzinie 5-jej popoł. rozpoczynają się w związku zawodowym pracowników handlowych i biurowych m. Łodzi (Al. Kościuszki 21) niedzielne podwieczorki klubowe dla członków związku i wprowadzonych gości.

Wśród rzesz robotniczych szerzy się gruźlica

Ruch chorych w przychodni przeciwgruźlicznej

Ruch chorych w przychodni przeciwgruźliczej robotn. wydz. wych. dizecka w Łodzi za czas od 1 do 30 września 1926 r. przedstawiał się następująco:

W przychodni czynnych jest lekarzy 6, godzin ordynacyjnych 142, internista 26, pediatry 119, rentgenolog 17, ogółem chorych w ewidencji 1190, udzielono ogółem porad we wrześniu 549, udzielono porad mężczyznom 50,

kobietom 79, dzieciom 420, dziewczętom 258, chłopcom 162, chrześcijanom 427, żydom 122, zbadano po raz pierwszy 185, zbadano po raz wtóry 364, reakcja Piroetta 146, reakcja Mantoux 1, reakcja O. B. 168, analiza płwocin ogółem 69, analiza płwocin z wynikiem u-

jemnym 51, analiza płwocin z wynikiem dodatnim 18, analiza moczu 10, analiza kału 4, naświetlono lampą kwarcową osób 48, naświetleń lampą kwarcową było 408, naświetleń promieniami Rentgena było 11, prześwietleń promieniami Rentgena było 73, zdjęć rentgenowskich wykonano 7, wywiadów zrobiono 150.

Na szlakach Ikara

„Tydzień lotniczy” ma propagować wśród społeczeństwa ideę lotniczą

Łódź - na trasie światowych linii powietrznych

Liga obrony powietrznej państwa urządziła w całej Polsce od dnia 10 do 17 października r. bież. „Tydzień Lotniczy”.

Warto przy tej okazji skreślić zarys działalności ligi na terenie państwa i Łodzi.

Liga ma dotychczas w Polsce 1621 oddziałów, do których należy 500,000 członków.

Prezesem zarządu jest b. premier, prof. Ponikowski, na czele zaś rady nadzorczej stoi wojewoda W. Sołtan, prezes sądu najwyższego Seyda i gen. Sławoj-Składkowski.

W sierpniu r. b. objął wysoki protektorat nad ligą pan prezydent Rzeczypospolitej, prof. Mościcki.

Działalność ligi wyraża się w budowie, rozbudowie i konserwacji lotnisk własnych i rządowych, budowie urządzeń lotniskowych, szkoleniu pilotów, w udzielaniu stypendjów inżynierom na praktykę zagranicą, zakładaniu instytucji dla badań naukow., kursów modelarstwa, popieraniu piśmiennictwa naukowego i wynalazków z dziedziny lotnictwa. Wreszcie L. O. P. P. rozwija działalność propagandową i w tym celu wydaje pisma periodyczne i broszury, organizuje odczyty, pokazy, wystawy, loty propagandowe.

Do takich lotów należy zaliczyć lot kpt. Orlińskiego Warszawa — Tokio — Warszawa.

Srodki ligi są szczupłe w porównaniu zadaniami, które stoją przed tą instytucją. Działalność instytucji tej zależy bardzo od pomocy społeczeństwa.

„Tydzień Lotniczy” ma więc za zadanie spopularyzowanie ligi wśród wszystkich warstw społeczeństwa.

Zarząd zwrócił się o pomoc do całego szeregu instytucji społecznych. Ze wszystkich stron zarząd otrzymał zapewnienie współpracy.

W przeprowadzeniu akcji „Tygodnia Lotniczego” zarząd pozostawił wolną rękę poszczególnym komitetom prowincjonalnym. W Warszawie p. prezydent Rzeczypospolitej obiecał swój udział w inauguracji „Tygodnia Lotniczego”. Pp. ministrowie wydali okólniki, zalecające podwładnym u-

żędom i funkcjonariuszom okazanie pomocy lidze O. P. P.

Zarząd ligi zwraca się z gorącym apelem do wszystkich warstw społeczeństwa o zapisywanie się na członków ligi i nie skąpienie funduszków na ligę.

Zarząd główny zwraca uwagę obywateli na zdanie o lotnictwie pana prezydenta Rzeczypospolitej, wysokiego protektora ligi, które brzmi:

„Nie wolno nam nie doceniać wielkiego znaczenia lotnictwa i opóźniać się z jego rozwojem”.

Zdanie powyższe zostanie rozplakatowane podczas „Tygodnia Lotniczego” w całym państwie.

Na terenie łódzkim rozwija liga intensywną działalność. Łódź posiada lotnisko, którego urządzenie spotkały się z uznaniem pilotów cywilnych i wojskowych. Niezbędne jest poczynienie szeregu inwestycji, które realizowane są w bardzo szybkim tempie: warsztaty, garaże, instalacje wodociągowe — wszystko to wykonane zostanie w pierwszych dniach listopada. Dalsze plany — to zakupienie 2 własnych samolotów, co umożliwi pilotom - łodzianom w rezerwie przeprowadzenie lotów dla treningu i skuteczną propagandę na prowincji.

Wszystkie te poczynania zdają się do ułatwień w rozwoju poczty lotniczej i przewozu towarów, co dla Łodzi posiadać musi doniosłe znaczenie. Udośćpienie tej komunikacji kupcom i przemysłowcom łódzkim oraz poczynienie możliwych udogodnień w tym kierunku jest konieczne.

Gospodarze interesy Łodzi będą wymagać już w niedalekiej przyszłości połączeń światowych. Na linii tych połączeń będzie się ona mogła wkrótce znaleźć, z uwagi na realizowany obecnie gigantyczny plan linii lotniczej Londyn — Bombaj.

Łódź, która łatwiej nawet niż Warszawa będzie mogła znaleźć się na trasie tej linii — uzyska dogodne połączenie z Niemcami i Rosją sowiecką.

Jubileusz 50-lecia pracy Kapłańskiej



Jubilat ks. Łubieński w otoczeniu uczestników uroczystości.

Onegdaj odbyła się w kościele Narodzenia Najsw. Marii Panny w Warszawie rzadka uroczystość. Ks. prałat Łubieński, proboszcz tej

parafii, obchodził pięćdziesięciolecie służby kapłańskiej, między in. i w Łodzi.

Obowiązek pracodawców wobec urzędów pośrednictwa pracy

Centrala związku kucpów zwraca uwagę wszystkim zainteresowanym na rozporządzenie ministra pracy i opieki społecznej z dn. 5 lipca 1926 r., w myśl którego wszelkie przedsiębiorstwa obliczone na zysk zarówno jak i na zysk nieobliczone są obowiązane w terminie 3-dniowym zawiadomić państwowy urząd pośrednictwa pracy o każdym wolnym lub nowoobsadzonym miejscu. Przedsiębiorstwo z chwilą zawarcia umowy najmu pracy winno w ciągu dni trzech zawiadomić państwowy urząd pośrednictwa pracy, lub w braku takiego na danym terenie, instytucję wykonującą zastępczo jego czynności; jeśli zaś przedsiębiorstwo posiada wolne miejsce dla robotnika lub pracownika umysłowego bieg terminu 3-dniowego rozpoczyna się z chwilą przedsięwzięcia starań przez dane przedsiębiorstwo, celem zaangażowania robotnika lub pracownika umysłowego.

Zawiadomienie może być dokonane: 1) ustnie, przyczem urząd pośrednictwa pracy winien wydać odnośne zaświadczenie zgłaszającej firmie, 2) za pomocą telefonogramu, przyjęcie którego winno być potwierdzone pisemnie przez urząd pośrednictwa pracy z podaniem daty, godziny, osoby nadawczej i odbiorcy, 3) pisemnie,

przyczem za datę odbioru zawiadomienia uważana będzie data stempla nadania.

W zawiadomieniu o wolnym miejscu winno być podane: nazwa i adres przedsiębiorstwa, zawód i ilość poszukiwanych robotników lub pracowników umysłowych, wymagane od nich specjalne kwalifikacje, warunki pracy i wynagrodzenie, data, od której dane miejsce wakuje, względnie będzie wakować oraz czas, na jaki ma być zawarta umowa pracy. Zakłady, zawiadamiające o wypadkach obsadzenia miejsc, winny podać do wiadomości imię i nazwisko zaangażowanych robotników lub pracowników umysłowych, ich zawód, miejsce zamieszkania oraz datę zawarcia umowy.

Pracodawcy, nie stosujący się do powyższego rozporządzenia, karani będą w myśl art. 34 ustawy z dn. 18 lipca 1924 r. grzywna od 10 — 100 zł

Dr. med.

Adolf TOCHTERMAN
powrócił.

5525-2

W niedzielę, dnia 10 października r. b., jako w pierwszą bolesną rocznicę śmierci nieodżałowanej pamięci

ALEKSANDRA KEMPNERA

odbędzie się na cmentarzu żydowskim o godz. 12 w południe **nabożeństwo żałobne i odsłonięcie pomnika**, na które zapraszają krewnych i życzliwych stroskani

5521-1

Żona i Rodzina.

W niedzielę, dnia 10 października r. b. o godz. 5 i pół po poł. odbędzie się w „Uzdrowisku” (stacja „Kochanówka”) poświęcenie łózka Członka Zarządu

im. b. p. ALEKSANDRA KEMPNERA

na które krewnych, przyjaciół i znajomych zaprasza

Zarząd Tow. „Bykur Cholim” i Komitet „Uzdrowiska”

Wyjazd tramw. Łódź—Aleksandrów o godz. 2.15 i 2.50.

5531-1

Co usłyszymy dziś przez radio?

WARSZAWA (fala 480 m.)

15.00 — Komunikat gospodarczy.
17.00 — Odczyt p. t. „System Taylora w gospodarstwie domowym”, wygł. p. Eleonora Porębska.
17.30 — Jazz-band.
19.00 — Odczyt p. t. „Tyfus brzuszny” — wygł. docent uniw. warsz. dr. med. Stefan Sterling-Okuniewski.
19.30 — Komunikat rolniczy.
19.45 — Nad program „Rozmaitości”.
19.55 — Pogawędka z działu „Radjokronika”, wygł. dr. Marian Stepowski.
20.30 — Koncert wieczorny. Muzyka lekka. Sygnał czasu. Komunikat prasowy
BARYŻ, fala 1760 m. 12.30, 16.45, 12.30

— Koncerty.

RZYM, fala 425 m. 21.25 — Koncert muzyczno-wokalny.
WIENIEN, fala 531 m. 19.30 — Transmisja z opery.
PRAGA, fala 594 m. — 20.00 — Koncert.
BUDAPESZT, fala 560 m. 19.00 — Oratorium św. Franciszka z Assyżu. 22.00 — Muzyka cygańska.
FRANKFURT, fala 470 m. 20.15 — Transmisja z kościoła św. Łukasza: koncert organowy.
LIPSK, fala 452 m. 20.30 — Wleczór Brahmsa.

Strejk włókienniczy został zażegnany

Na drodze do likwidacji zatargu

Związki zawodowe żądają rozciągnięcia podwyżki 5 proc. na biuralistów i majstrów fabrycznych

W dniu wczorajszym w godzinach przedobiednich odbyły się narady związków robotniczych nad stanowiskiem, które należy zająć wobec propozycji przemysłu.

Podnoszono, że przemysłowcy chcą dać 5 proc. podwyżki jedynie robotnikom fizycznym, zaś pracownicy biurowi i majstrowie fabryczni mają nie otrzymać żadnej podwyżki.

Przedstawiciele poszczególnych związków stwierdzali, że ostatecznie, uwzględniając obecną sytuację, można zgodzić się na proponowaną podwyżkę 5 proc. Jednakże jednolity front pracowników musi być utrzymany i dlatego związki muszą domagać się rozciągnięcia podwyżki zarówno na robotników, jak i majstrów i biuralistów.

To żądanie związków jest tembardziej usprawiedliwione, że na konferencji w Warszawie, mini-

ster Bartel, proponując podwyżkę 5 proc., stał na stanowisku, że ma ona objąć wszystkie kategorie pracowników.

W wyniku burzliwych obrad postanowiono wystąpić do ministra pracy i opieki społecznej pismo następującej treści:

Do pana ministra pracy i opie-

ki społecznej, dr. Jurkiewicza.

„Niżej podpisane związki komunikują, iż mimo kategorycznego oświadczenia wicepremiera Bartla, że podwyżka 5 proc. dotyczyć ma wszystkich pracowników, zarówno fizycznych jak i umysłowych, przemysłowcy uchylają się od przyznania podwyżki

pracownikom biurowym i majstrom.

Związki zawodowe, uważając, że ze względu na głodowe płace robotników, 5 proc. jest podwyżką zbyt niską, były jednak skłonne przyjąć propozycję wicepremiera Bartla.

Jednak wobec stanowiska prze-

mysłowców, eliminujących pracowników biurowych i majstrów, związki zawodowe nie mogą przyjąć zaproponowanej podwyżki i dalszą odpowiedzialność za wyniknąć mogące skutki składają na przemysłowców.

Pod listem powyższym podpisały się wszystkie związki zawodowe, przemysłu włókiennego, zw. majstrów i zw. prac. biurowych.

Sprawa nie jest więc jeszcze ostatecznie załatwiona, jednak zatarg wszedł już niewątpliwie w stadium likwidacji. Jak wskazuje na to ustęp cytowanego listu, związki wyraziły zasadniczo zgodę na 5 proc. podwyżki, żądają jedynie rozciągnięcia jej na wszystkich pracowników. Przy interwencji ministerstwa pracy postulat ten zapewne będzie zrealizowany.

Strejk włókienniczy, którego groźba tak długo niepokoiła Łódź, została zażegnana.

Jeszcze jedna konferencja w sprawie żądań pracowników miejskich

W dniu wczorajszym, o godz. 10,30 w sali posiedzeń magistratu odbyła się konferencja przedstawicieli magistratu z przedstawicielami związków zawodowych pracowników miejskich w sprawie rozpatrzenia postulatów, wysuniętych przez ogół pracowników miejskich podczas ostatniego strejku oraz w czasie późniejszych konferencji.

Z ramienia magistratu w posiedzeniu wzięli udział pp.: prezydent M. Cynarski i wiceprezydent W. Wojewódzki, ławnicy: inż. K. Folkierski, J. Muszyński i Joel, wicedyrektor M. Kallinowski, naczelnicy wydziałów: inż. Brzozowski, Kempner i Waltratus oraz kierownicy oddziałów: Graliński, Szymański i Tarłowski. Z ramienia związków pracowników miejskich byli na konferencji obecni pp.: Berkowicz, Muszyński, Kowalski, Plewiński, Stembowski, Wojdan i inni.

Przedstawiciele pracowników wysunęli żądania uregulowania wysokości poborów pracowników kontraktowych, przyspieszenia sprawy gratyfikacji za lata 1925 i 1926, obniżenia kosztów utrzymania pracowników instytucji wydziałów: opieki społecznej i zdrowotności publicznej, potrącanych im z poborów w wysokości zł. 1,75 od osoby dziennie, na zł. 1,50, zaliczenia w poczet pracowników etatowych tych pracowników, którzy uznani zostali za kontraktowych, gdyż w chwili wejścia w życie pragmatyki liczyli więcej, niż 48 lat, t. j. przekroczyli maksymalną granicę wieku dla nowowstępujących pracowników, jednak w magistracie pracowali już od szeregu lat.

Dalej domagali się przedstawiciele związków wypłacania wszystkim pracownikom, którzy pracują 30 dni w miesiącu wynagrodzenia za niedzielę i święta, zaliczenia do wysługi lat pracownikom miejskim, b. więźniom politycznym, czasu kary w więzieniu za sprawy polityczne, uregulowania sprawy wynagrodzenia pracowników za pracę w godzinach nadetatowych, równomiernego rozkładu funduszu remuneracyjnego pomiędzy wszystkich pracowników miejskich, którzy w dniu 1 lipca 1925 r. obniżono znacznie pobory, zwrócenie robotnikom sezonowym potrąceń za 2-godzinny strejk włoski w początkach sierpnia r. b., oraz załatwienia szeregu postulatów mniejszej wagi.

Przedstawiciele magistratu wyjaśniali obszernie poszczególne kwestje, przy czym postanowiono zgodnie, iż przedstawiciele związków przedłożą do wtorku skonkretyzowane postulaty na piśmie.

Odpowiedzi we wszystkich przedłożonych sprawach magistrat udzieli do dnia 1-go listopada r. b.

Co się zaś tyczy sprawy gratyfikacji, p. prezydent M. Cynarski oświadczył, że będzie ona rozpatrzona przez magistrat w listopadzie.

dzie, poczem zarówno sprawa wyznaczenia gratyfikacji, jak i wysokości kwoty na ten cel, jako przewidziane budżetowo, będą skierowane do rady miejskiej, realizacja zaś ew. uchwały, zgodnie z życzeniem urzędu wojewódzkiego, nastąpi po zatwierdzeniu przez ministerstwa spraw wewnętrznych i skarbu.

Przed V tygodniem akademika



Próbki zakupionych fantów w sklepie warszawskiej są starannie segregowane.

Tegoroczny „Tydzień akademika” już bliski. Prace przygotowawcze są już w pełnym biegu, organizatorzy bowiem zawczasu już opracowują starannie imprezy dobowe tygodnia. Jedną z nich będzie, jak zwykle, popularna wśród społeczeństwa i emocjonująca wielotygodniowa rzesze „graczy” wielotygodniowa loteria fantowa.

Fanty loteryjne, których będzie do kilkuset tysięcy, są już zakupy-

wane i segregowane. Jest wśród nich wiele przedmiotów bardzo cennych. Jednym słowem — warto spróbować szczęścia na loterii akademickiej. A równocześnie z pożytkiem dla siebie „gracz” połączy spełnienie obowiązku obywatelskiego, dochód bowiem z loterii pozwoli na dalsze kształcenie i stworzy dach nad głową licznej rzeszy głodujących dziś często i bezdomnych studentów.

Ślub w więzieniu

Małżeństwo Komunistki i działacza społecznego

Dnia 7 b. m. odbył się ślub skazanej niedawno za udział w organizacji komunistycznej na 4 lata więzienia z jednym ze znanych pracowników społecznych w Łodzi.

Naręczony w towarzystwie świadków przybył do więzienia przy ul. Gdańskiej.

O godzinie 3 i pół rabin Fajner udzielił ślubu religijnego, o godzinie 4-ej przybył do więzienia naczelnik urzędu stanu cywilnego, A. Rzewski w towarzystwie referentki urzędu p. Marii Zielińskiej i sporządził akt ślubu, oświadczając jednocześnie, że zgodnie z istniejącymi przepisami prawa o małżeństwie, ślub zostaje wobec państwa i społeczeństwa uprawomocniony. Po podpisaniu aktów ślubu przez obecnych i załatwieniu formalności, obecni przy tej uroczystości wraz z nowożeńcem opuścili gmach więzienny, a pan-

na młoda w obecności dozorców więziennych odprowadzona została do celi.

Podczas uroczystości obecni byli: naczelnik więzienia, p. Bargiel oraz jego zastępca, p. Czechowski.

Ślub religijny, jak również cywilny odbywał się za zezwoleniem p. podprokuratora Markowskiego w kancelarii więziennej.

Sezon kopania kartofli



Obrazek z pól Łodzi.

Ostatnie piękne dni jesienne pasem pozwalają na kopanie kartofli. — Niedługo już pola zupełnie opustoszeją. Kopanie kartofli i burakorowych chustach śpieszy z kółkami to — jesień w całej pełni, jedpaczkami na pola. Robota musi iść na z najpiękniejszych pór roku w szparko, bo to rano chwytają już Polsce. przymrozki, a tu jeszcze buraki za

TEATR I MUZYKA

TEATR MIEJSKI.

Dziś, sobota, dwa przedstawienia: o godzinie 3.30 na przedstawieniu szkolnym po cenach najniższych dramat Żeromskiego „Róża”, wieczorem komedia amerykańska „Cały dzień bez kłamstwa”.

Jutro, niedziela, również dwa przedstawienia: o godzinie 3.30 po cenach popularnych „Róża”, wieczorem w dalszym ciągu „Cały dzień bez kłamstwa”.

„WESELE PODCZAS REWOLUCJI”

w teatrze popularnym. Dziś w teatrze dwa spektakle znakomitego dramatu Michaelis'a „Wesele pod czas rewolucji”. Ażebym urzyszczyć laknajszymszym masom powyższe widowisko, dyrekcja daje je po południu po cenach najniższych: 40, 60 i 80 groszy. Wieczorem ceny zwykłe.

Z dniem 14 b. m., to jest od środy przyszłego tygodnia, dyrekcja teatru uruchamia drugą kasę teatralną w cukierni Gostomskiego (Piotrkowska róg Mo. niuszki).

DZISIEJSZE PRZEDSTAWIENIE „JASIA MAŁGOSI”.

Dzisiejsze przedstawienie „Jasia i Małgosi” wywołało wśród miłośników wielka uciechę i niewątpliwie wielka sala filharmonii będzie zapełniona dziesiątka po brzegi. Jutro w niedzielę odbędzie się drugie i ostatnie przedstawienie. Wystawiona będzie opera dziełca p. t. „Jasia i Małgosi”. w opracowaniu Zbierchowskiej. Muzyka. Humperdincka do słów polskich Or-Ota. W przedstawieniu udział biorą Witold Szeller, Zosia Lisew-

ska, Pola Mellenówna, Maria Sokółowska, Irena Różycka i inni pod art. kierownictwem Mieczysława Lipowskiego. Nie wielka ilość pozostałych biletów sprzedaje kasa filharmonii. Początek przedstawień o godzinie 4-tej popołudniu.

Miejski Kinematograf Oświatowy
Wodny Rynek (róg Rokicińskiej)
Dojazd tramwajem 6 i 10.
Od wtorku, 5 do 11 października r. b.
Dla dorosłych:
PAT i PATACHON
jako **POLICJANCI**
Komedia w 8-ciu częściach.

Następny program: **IWONKA**
Dla młodzieży:
INDJE, kraina baśni i cudów
Obraz w 8 części, ilustrujący piękno i tajemnice Dalekiego Wschodu (Indje i Tybet).
NAD PROGRAM:
DOLA SUBLOKATORA
Komedia w 2-ach aktach z HAROLD LLOYDEM w roli głównej. 5461-4

KOMPLETY

Gimnastyki Ekspresyjnej (technika ciała), Plastyki tanecznej i rytmiki dla dorosłych i dzieci pod kierunk. Haliny Krukowskiej.

Zapisy przyjmuje H. Krukowska Piotrkowska 80, tel. 20-11 codziennie od 11-15-7.

JUTRO, w niedzielę, 10 października r. b., o g. 11 w południe

OTWARCIE

Wystawy Gospodarsko-Hygienicznej w Łodzi

Al. Kościuszki 73, 75, 77. „TARG RZEMIESLNICZY”

Zgłoszenia na pozostałe miejsca przyjmuje biuro wystawy, ul. Piotrkowska 69, tel. 41-41. 5542-1

U wrót tajemnicy Fenomenalny talent jasnovidzenia Wrażenia z wizyty u p. Sabiry

Wśród szerokich warstw społecznych bardzo rzadko spotyka się ludzi, którzy orientują się w zakresie i istocie takich zjawisk, jak hipnotyzm, grafologia, jasnovidzenie, telepatja, sugestja. Naogół ludzie nawet inteligentni łączą te wszystkie zjawiska w pewną fantastyczną dziedzinę „wiedzy tajemnej” i albo ryczałtowo wierzą we wszystko, a więc nawet w „odkrywanie przyszłości” przez sprytnie różki-cyganiki, rozmowy szarlatanów z duchami, opiekuńcze kamienie, talizmany, „małe pieniądze koło domu” i cały ten stek zabobonów, sprytnie wykorzystywany przez plejadę mniej lub więcej zdolnych oszustów; albo też „zawodowi sceptycy” odrzucają wszystkie te zjawiska, piętnując je jako szarlatanerie, z tej tylko przyczyny, iż nie mieli okazji zbadać ich osobiście.

Musimy przyznać, iż niełatwo jest laikowi zorientować się w tych wszystkich dziedzinach właśnie z tej przyczyny, iż miesza się do niej ryczałtowo ogromną ilość szarlatanów, którzy podkopują wiarę krytycznych jednostek.

A jednak, jeśli naprzykład idzie o hipnotyzm, czy sugestję, to są one już dziś dyscyplinami naukowymi, podlegającymi badaniom ludzi nauki, a niejednokrotnie stosowanymi w terapii. Większe zastrzeżenia już budzi grafologia, choć jedynie ze względu na pewność i dokładność jej diagnozy, bo sama metoda badań grafologicznych jest zupełnie jasna i logiczna i może być postawiona na ściśle naukowym poziomie.

Najwięcej zastrzeżeń budzi, jak dotychczas, jasnovidzenie. Nie ule-

ga wątpliwości, iż zdarzają się ludzie obdarzeni jakimś specjalnym zmysłem jasnovidzenia. Zmysł ten pozwala im zapomocą wczucia się bądź bezpośrednio w inną osobę, bądź też przy pośrednictwie jakiegoś przedmiotu, zupełnie trafnie określić wygląd jakiejś osoby, stan jej zdrowia, miejsce pobytu, bądź nawet charakter osób, oraz groźbę im niebezpieczeństwo. Zdolność ta nie ulega wątpliwości i niejednokrotnie była badana przez uczonych i lekarzy. Wprawdzie nauka nie umie dotychczas uzasadnić tej fenomenalnej zdolności, nie zmienia to jednak faktu, że zmysł ten, wprawdzie bardzo rzadko występuje jednak u ludzi w sposób bardzo silny.

Jednym z takich fenomenów jest bezsprzecznie p. Sabira, która dziś zaprodukuje się publicznie w sali koncertowej.

Wiedziony poważnym zainteresowaniem, skwapliwie skorzystałem z łaskawego zaproszenia i odwiedziłem p. Sabirę w jej mieszkaniu. Pani Sabira, choć z pochodzenia tatarka, mówi zupełnie poprawnie po polsku, przyczem robi bardzo sympatyczne i ujmujące wrażenie. Przyjęła mnie bardzo serdecznie i ze swobodą opowiada o swej niezwykłej zdolności. Tom aktów imponującej gru-

bości przekonywa mnie, że p. Sabira przeszła już przez ogniową próbę doświadczeń wobec fachowców. Najbardziej zaimponował mi dokument, podpisany przez szereg znanych lekarzy warszawskich, a stwierdzający, iż p. Sabira w szpitalu określiła chorobę całego szeregu chorych, przyczem opinia jej była zupełnie zgodną z dajnozą lekarzy. Trzeba przytem zaznaczyć, iż właśnie rozpoznawanie chorób oraz odnajdywanie osób zaginionych jest szczególną specjalnością p. Sabiry.

Na moją prośbę p. Sabira łaskawie zademonstrowała swą siłę jasnovidzenia, odpowiadając na 4 postawione przezemnie zagadnienia. Ponieważ pytania moje były natury ściśle prywatnej, nie będę ich tu szczegółowo opisywał, mogę jedynie stwierdzić, iż wszystkie odpowiedzi były wprost imponujące trafne, to też wyszedłem od p. Sabiry pod silnym wrażeniem.

Na szczególną uwagę zasługuje fakt, iż p. Sabira w czasie eksperymentów jest zupełnie naturalna, nie wpada w żaden trans, lecz włada swą zdolnością z taką swobodą, jakby jakimś szóstym zmysłem.

Kr.

Wypadki dnia wczorajszego

NIESZCZĘŚLIWE ZAKOŃCZENIE „PODRÓŻY PO AFRYCE”

Dzieci lokatorów domu przy ul. Rybnej 13 zabawiły się w „podróż po Afryce”. Odpowiednio ukształtowane, umalowane szachami, dla lepszej zabawy postanowiły jeszcze „stworzyć” wulkany.

W tym celu napełniano znalezione butelki niegaszonym wapnem, nalewano wody, zakorkowywano i zakopywano je w ziemię. W odpowiednim momencie nastąpił wybuch: grudki ziemi w turmach pary wylatywały w górę. Radość dzieci nie miała granic.

Zabawa szła znakomicie — lecz koniec jej był żałosny. Jedną z butelek wybuchła w rękach Wł. Szymańskiego, lat 12, raniąc go dotkliwie odłamkami szkła. Stojący w pobliżu Edmund Danielewski, lat 11 i Adela Nowakowska zostali również pokaleczeni.

Wszystkich poszkodowanych przewieziono do szpitala.

SZPULKA PRZEDZY — PRZYCZYNA SAMOBÓJSTWA

Irena Szwarz, lat 18, robotnica fabryki I. K. Poznański, w celach samobójczych napiła się jodyny. Denatkę po udzieleniu pierwszej pomocy przewiozło pogotowie w stanie beznadziejnym do szpitala. W ostatnich dniach Szwarzówna

została wydalona z fabryki za kradzież jednej szpulki przędzy.

ACH! CI KAMIENICZNYCY.

Nie była to wina zbytnej tuszy Janiny Niemolak, że pod nią zarwała się w sieni podłoga. Spadła z pierwszego piętra i potłukła się dotkliwie. Niedbalemu kamienicznikowi spisano protokół.

ŚMIAŁA KRADZIEŻ.

W firmie Librach i Miller, Nowe Rokicie, nieznanymi sprawcy dokonali śmiałej kradzieży pluszu i wyrobów trykotowych na sumę 2,500 złotych.

Dotychczas ustalono, że kradzieży dokonali 4 mężczyźni i kobieta. Rabusie po drabinie dostali się na 1-sze piętro, wycięli szybę i w ten sposób dostali się do wnętrza. Skradziony towar wywieźli furmanką. Energiczne śledztwo w toku.

NIEBEZPIECZNY DOM.

Adela Zylberszac, Gdańska 4, odwiedziła brata swego, zamieszkałego przy ul. Piwnej nr. 1. W ciemnej sieni napadła na nią 2-cho mężczyźni, zakneblowali usta i podsunęli jej pod nos chustkę, przesyconą chloroformem. Ofiara rabusiów straciła przytomność i padła na ziemię.

Łupem śmiałych złodziejasków padła torebka z 40 zł. oraz paczka z bielizną wartości 100 złotych.

Ukaranie brudasów za pieczołowite pielęgnowanie niechlujstwa

Komisariat rządu na m. Łódź zawiadomił wydział zdrowotności publicznej, iż za anty-sanitarny stan posesji w drodze administracyjnej zostali ukarani grzywną: Icek Frajman i Lejbus Brandt, Łagiewnicka 12, po 30 złotych każdy. Prócz wymienionych za utrzymanie urządzeń wodociągowych w stanie nieczystym skazany został J. Just, Rzgowska 41, na grzywnę 50 złotych.

„Cele i drogi polskiej polityki zagranicznej”

Pod powyższym tytułem odbędzie się w niedzielę dnia 10 października r. b. o godzinie 5 po południu odczyt prof. dr. Michała Sokolnickiego w lokalu wyższej szkoły nauk społecznych i ekonomicznych w Łodzi, Narutowicza 68. Wejście zł. 2, 1,50 i 1 od osoby. Stuchacze szkoły płać zł. 1. Dochód przeznaczony na zasilenie funduszu bratniej pomocy W. S. N. S. i E. w Łodzi.

Prelegent, b. minister pełnomocny Rzplitej w HelsiŃgorsie i wybitny znawca polityki międzynarodowej rozwiniętej przed słuchaczami spot zagadnień polskiej polityki zagranicznej, w związku z ostatnimi zmianami w polityce światowej.

OBIADY DOMOWE
(tylko na maśle) dla inteligencji, **Piotrkowska 104** (obok Nr. 102), lewa ofic., II p., m. 4.
5128-2

Dzisiejszy wieczór eksperymentalny Sabiry

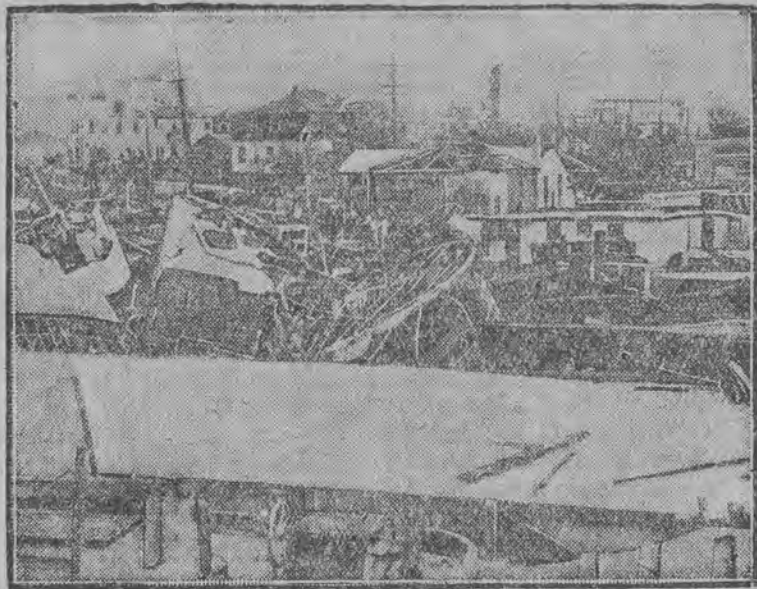
Dziś w sobotę o godzinie 8.30 wieczorem odbędzie się w sali filharmonii zapowiadany eksperymentalny wieczór Sabiry. Jasnovidzące to medium robitło przed kilku dniami w zaproszonym kółku dla prasy i świata naukowego doświadczenia eksperymentalne, któremi wprowadziła wszystkich obecnych w niebywałe zdumienie. Uprasza się publiczność o przyniesienie ze sobą listów, pamiętek, oraz różnych przedmiotów ty-czaczych się osób zaginionych lub też osób, o których publiczność p. Sabirę pytywać będzie.

Dancing na budowę domu sierot po poległych żołnierzach

Dziś o godz. 8-ej wieczorem w salonach tow. śpiewaczego „Lutnia”, Sienkiewicza 31, odbędzie się dancing z programem artystycznym, urządzonym staraniem tow. opieki nad sierotami po poległych żołnierzach W. P.

Całkowity dochód przeznaczony jest na zasilenie szczupłych funduszy towarzystwa. Nadmienić przytem należy, iż tow. łoża na całkowite utrzymanie 64 sierot, a oprócz tego przystąpiło do budowy własnego domu.

Nieszczęsne Miami Pierwsze zdjęcia z katastrofy na Florydzie

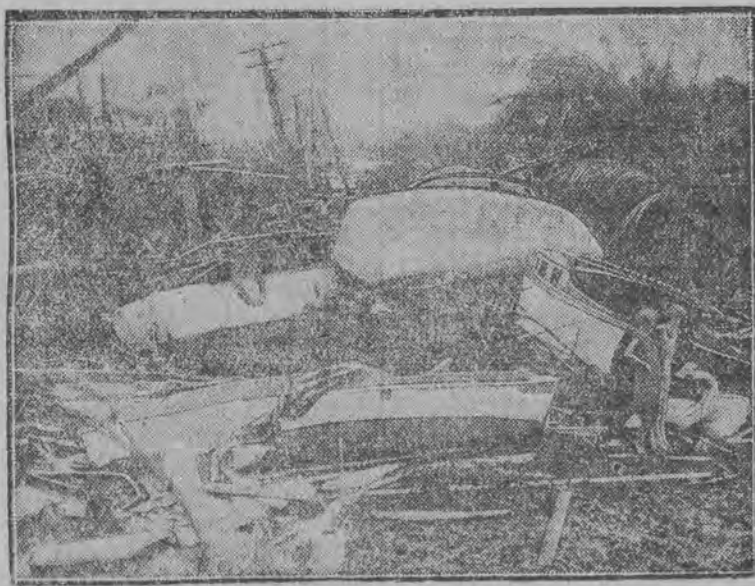


Ulica South Avenue w Miami.

Dopiero teraz nadeszły do Europy fotografie, przedstawiające straszliwe sceny zniszczenia, którego dokonał na Florydzie naj-silniejszy huragan, jaki nawiedził ten nieszczęśliwy kraj. Górna nasza rycina przedstawia jedną z głównych ulic Miami, zawałoną okrętami, które naniósł fale, wywołane przez huragan.

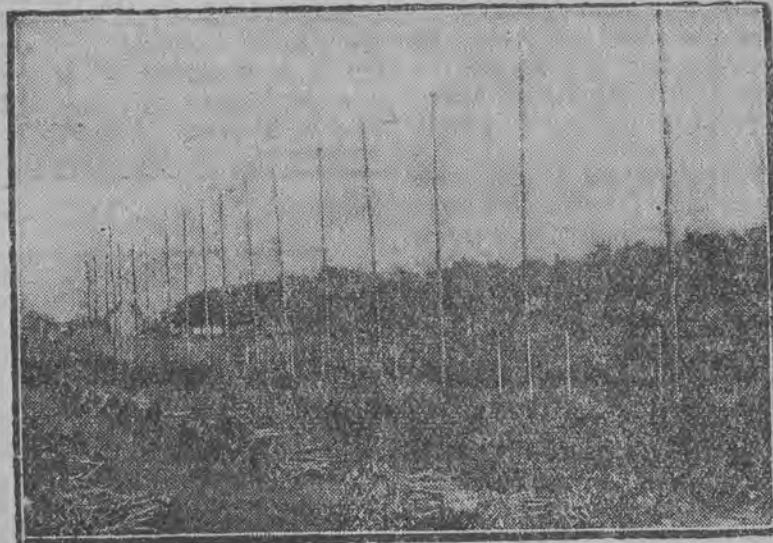
miasta „magicznego”, centrum amerykańskiej Riwieri, Miami, przedstawia fragment niewielkiej rzeczki tej samej nazwy, co leżące nad nią miasto. Skutkiem niesłychanie silnego pędu powietrza jachty, łódzie i barki, które w znacznej liczbie stały w przystani, zamieniły się w jedno wielkie rumowisko.

Dруга fotografia nieszczęsnego



Rzeczka Miami po katastrofie orkanu.

Elektryczność nawozem sztucznym



Pole pod Berlinem, „nawożone” przez elektryczność.

Równocześnie prawie pojawiły się dwa wynalazki, które zmierzają do podniesienia produkcji rolnej. Jeden z nich jest dziełem pewnego lekarza włoskiego, wsławionego zresztą jako lekarz D'Annunzia, a polega na naświetlaniu zboża na pnium promieniami radu. Osiągnięte dotychczas wyniki pozwalają sądzić, iż wynalazek ten, zastosowany na szerszą skalę w życiu, wywołać może istną rewolucję. Okazało się, że wydajność zboża, hodowanego pod promieniami radu, zwiększa się trzykrotnie. Pomysłowy tylko, że plany będą trzy razy wydajniejsze, niż dotychczas!

Inny wynalazek zastosowano pod Berlinem. Na polach ustawia się

specjalne słupy, których celem jest ssanie elektryczności z powietrza. Elektryczność ta zostaje odsyłana do ziemi, tak, że rola stale jest poddana działaniu prądów. Obok siebie oznacza ona dwa równej wielkości skrawki pola, z których jeden poddano takiemu elektryzowaniu, drugi zaś pozostawiono w stanie naturalnym. Otóż okazało się, że plany osiągnięte z pola elektryzowanego są około 1 i pół raza większe.

Na ilustracji naszej widzimy właśnie pole, wzdłuż którego ustawione są kolce na słupach, z których elektryczność odprowadzana jest do ziemi drutami.

Imprezy piłkarskie najbliższej niedzieli

Brak drużyn zamiejscowych -- Turyści--Union -- Ł. K. S.--R. T. S. Widzew -- Finał mistrzostwa klasy C.

Ciągle odwoływanie przez P. Z. P. N. terminów dopiero co wyznaczonych zawodów międzyokręgowych o mistrzostwo Polski, zupełnie wykołowało nasze kluby czołowe i nie pozwoliło im na ułożenie kalendarzyka spotkań towarzyskich przewidzianego na dalszą metę. Możliwość nagłego i niespodziewanego zajęcia terminu doprowadziło do tego, że w najbliższą niedzielę Łódź pozbawiona będzie wizyty silniejszego zespołu zamiejscowego.

Poczynione w tym kierunku starania przez klub Turystów natrafiły na nieprzewidywane trudności. Mistrz Łodzi w drodze telegraficznej zaprosił do siebie czołowe kluby warszawskiego — Polonję, Legię i Warszawiankę. W ofercie tej liczono przedewszystkiem na przychylną odpowiedź Legii, z którą gracze fioletowych mają wielką ochotę rozegrać rewanżowe zawody na własnym gruncie.

Próżne starania. Warszawski związek okręgowy piłki nożnej na gwałt reperuje oplakany stan swej kasy, mocno nadszarpniętej w ubiegłym roku na zawodach między miastowych Warszawa — Praga-Czeska, i zajmuje w tym roku niewarygodnie znaczną ilość terminów. Między innymi w najbliższą niedzielę rozegrane zostaną zawody między miastowe na dwa fronty z Poznaniem i Górnym Śląskiem.

Jeśli dopisze strona materialna to wobec rozdwojenia sił nie należy przypuszczać, aby pod względem sportowym wynik dla stolicy był pomyślny. Najkrytyczniej przedstawiać się będą zawody z Górnym Śląskiem, o ile ci wystawią swój najsilniejszy zespół. Do wieńca sławy jak w tym roku zdobyli górnoślązacy w zawodach między miastowych, przybędzie napewno nowy laur.

Goniąc za poprawą swych interesów pieniężnych W. Z. O. P. N. zupełnie zapomina o ciężkim położeniu materialnym swych członków, a, zabierając najlepsze jednostki do drużyny reprezentacyjnej, uniemożliwia klubom zdobycie ewentualnego zysku z rozegranych zawodów towarzyskich.

Która bowiem drużyna zechce sprowadzić dziś zespół zamiejscowy, w którym brak najlepszych piłkarzy, jest z góry przesądzony.

Brak przeciwnika zamiejscowego zmusił klub Turystów do zwrócenia uwagi na miejscowe zespoły, z których najodważniejszym okazał się zespół Unionu. Zawody te rozegrane zostaną na boisku przy ul. Wodnej o godz. 3 po południu. Niewątpliwie gra będzie bardzo ciekawa. Union w ostatnich czasach wykazuje bardzo dobrą formę i w szeregu rozegranych zawodów towarzyskich z najsilniejszemi drużynami prowincji uzyskał bardzo ładne zwycięstwa. Braki, spowodowane wyjazdem kilku wybitniejszych graczy zostały pokryte nowym narybkiem, który zdążył już dostosować się do reszty zespołu.

Z drugiej strony klub Turystów utrzymuje nadal swą wysoką klasę gry. Słabe dotychczasowe punkty w drużynie jak Hermans i Błaszczyski oraz Marczewski w obronie na ostatnich zawodach wykazały zdumiewającą wprost poprawę. Wynika z tego, że zawody te przyniosą nam napewno grę ładną i ambitną, a karność obu drużyn daje nam gwarancję, że obejdzie się bez skandali i ekscesów, o które w ostatnich czasach na nieszczęście nie trudno.

Drugą imprezą piłkarską będą zawody towarzyskie rozegrane między drużynami ŁKS—Widzew. Do zawodów tych, które odbędą się przed południem na boisku przy ul. Wodnej, obie drużyny wystąpią w nieco osłabionych składach, a szczególnie drużyna Widzewa, która za niesportowe zachowanie się na boisku ma kilku graczy zawieszonych.

Dla ŁKS będzie to ostatni próbnym mecz przed zawodami z klubem Turystów którzy rzekomo, tak bardzo boją się zmierzyć z nami swe siły, a które wyznaczone zostały na dzień 17 b. m., t. j. w dniu Ł. Z. O. P. N-u.

Trzecim sensorycznym spotkaniem będą finałowe zawody o mistrzostwo klasy C między mistrzami łódzkich podgrup. Stow. im. Słowackiego i S. S. Pogoń. Fra-pujące to spotkanie, od którego zależy wiele, która z tych drużyn będzie promowana do klasy B, odbędzie się na boisku WKS o godz. 2 po południu.

Wicz.

Załamanie psychiczne -- powodem przegranej

Myliłby się ten, kto by myślał, iż piłka nożna jest grą, w której o zwycięstwie decydują tylko dobre bieg i umiejętność manewrowania piłką. Opanowanie nerwów gra nie mniejszą rolę od warunków fizycznych. Typowym przykładem zawodów, w których zde-

nerwowanie przyprawiło drużynę o klęskę, był niedzielny mecz „Polonia” z „Legią”. „Polonia” wystawiła drużynę odmłodzoną, co na korzyść wyszło dla ataku, tyły zaś nie stanowiły poważniejszej zapory dla napastników „Legii”.

W „Legii” defensywa zawiodła



prawie w całości. Mimo to niewiadomo jak mecz zakończyłby się, gdyby nie załamanie psychiczne, jakie u wojskowych nastąpiło skutkiem nieprzyznania bramki, prawidłowo strzelonej. Mimo iż „Polonia” nie protestowała, sędzia samorzutnie przypuszczając, iż

piłka wpadła do siatki za słupkiem, nakazał zwyczajny rzut od bramki. Od tego momentu opór „Legii” był złamany i przypieczętowany wkońcu bramką samobójczą.

Ilustracja nasza przedstawia moment z tego meczu.

Wędrowki graczy

Znakomity gracz klubu „Turystów”, reprezentacyjny pomocnik Łodzi, a także i Polski, Kagan, opuszcza szeregi swego macierzystego klubu i wyjeżdża na wyższe studia do Krakowa. W następnym sezonie Kagan występować będzie w barwach „Cracovii”.

Jeden z lepszych napastników R. T. S. „Widzewa”, Walter, przechodzi definitywnie do klubu „Turystów”.

W ślad za Podlaskim dotychczasowy gracz G. M. S. Wypych podpisał zgłoszenie dla barw Ł. K. S.

Nowy sport -- hokey na trawie



Nowym sportem, który Warszawa ubiegłej niedzieli oglądała był hokey na trawie. Sport ten nie jest u nas bez tradycji. W czasie okupacji istniała przy K. S. „Koronie” drużyna hokeyowa, która trenował doskonały gracz S. Tisch jakś czas istniały drużyny w Krakowie, ale nie utrzymały się. Brak było współzawodnictwa, które jest bodźcem sportu, brak organizacji związkowej i brak wreszcie zapatu.

Hokey na trawie jest zagranicą dość popularnym sportem. Do gry używa się kijów zakrzywionych i twardej piłeczki, pokrytej gumą.

Przepisy gry podobne są do przepisów footballowych z pewnymi modyfikacjami, specjalnie hokeyowemi jak uderzanie piłki z prawej strony, zatrzymywanie ręką itd. Bramka jest mniejszą od footballowej, a bramkarz gra w specjalnych nagolennicach, które chronią go od uderzeń.

Goście poznańscy, grający z drużyną warszawskiego tow. łyżw., okazali się drużyną lepszą bezwzględnie, to też w obu spotkaniach zwyciężyli bezapelacyjnie.

Ilustracja nasza przedstawia gorący moment podbramkowy.

Lekkoatleci Akad. Zw. Sport.



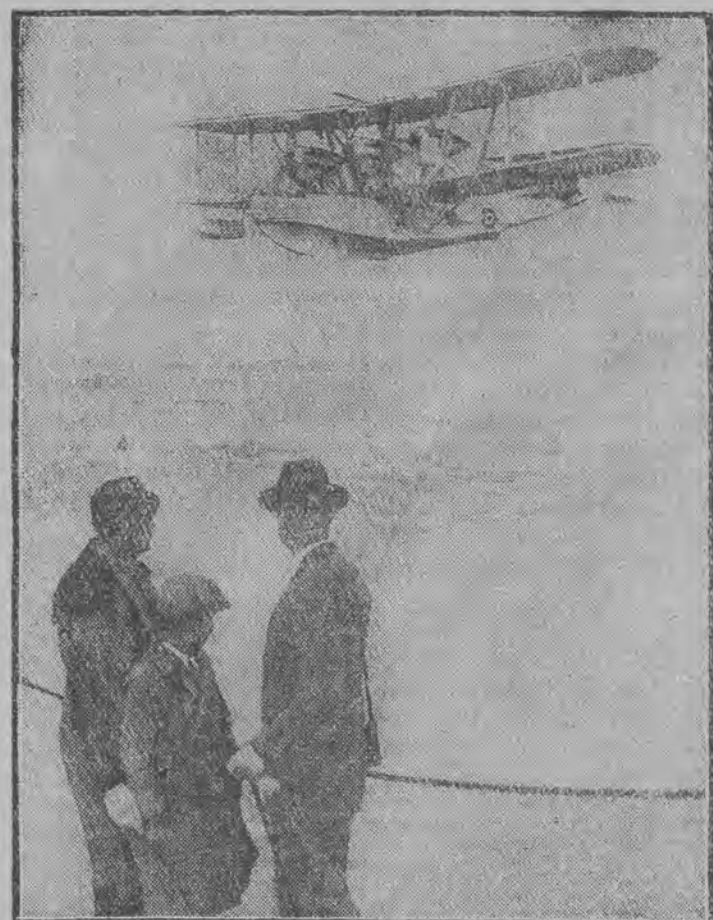
Na ilustracji naszej oglądamy czelę oraz kierownika sekcji p. Kulczyckiego ze zdobytym pucharem Spitzberga.

Dział urzędowy Ł.Z.O.P.N.

Komunikat kolegium sędziów № 35 (47)

- Obsadzono zawody:
dn. 9 października, godz. 1.45 pop.
boisko WKS.: Kadimah — Hakoah II, p. Kulawiak;
godzina 15
boisko PTC.: Bar Kochba — P. T. C., p. Schönborn, zainkasować takse;
boisko Sokoła, Zgierz: Makabi - Hasmona, p. Wardęzkiewicz; zainkasować takse;
godzina 15.30
boisko WKS.: Rudzkie Tow. — Hakoah, p. Marczewski;
dn. 10 października, godz. 9.30
boisko ul. Wodna: Widzew III — W. A. P., p. Binke;
godzina 10
boisko P. T. C.: P. T. C. — Samson, p. Hild.
ŁKS.: ŁKS III — Sokół, p. Rakowski; zainkasować takse w obu wypadkach;
godz. 11
boisko ul. Wodna: Widzew — ŁKS, p. Raettig,
boisko Sokoła, Zgierz: ŁKS II — Orle, p. Rekowski, zainkasować takse;
godz. 13
boisko ul. Wodna: Turyści II — Union II, p. Jastrzębski;
godz. 14
boisko WKS.: Pogoń — Tow.

Cierzymi wodnopłatowiec



Minister żeglugi powietrznej obserwuje próbny lot „Irisa”.

Anglja, dbając przedewszystkiem o utrzymanie swej supremacji na wodzie, specjalną pieczę otacza lotnictwo morskie. Jednym z największych wodnopłatowców świata jest niedawno zbudowany przez zakłady Blackburn wodno-

płatowiec „Iris”, zaopatrzony w trzy silniki Rolls - Royce „Condor” ogólnej mocy przeszło 2,000 MK. Wodnopłatowiec ten zawiera w swych zbiornikach materiał pędnych na całą dobę.

Skrachowane banki uniemożliwiają sanację przemysłu

Skutki rabunkowej gospodarki rad nadzorczych

Już od roku 1910 zauważyć się dały na zachodzie gwałtowne przemiany przedsiębiorstw przemysłowych, będących własnością jednostek na spółki akcyjne. Przemianę tę usprawiedliwiał pęd do tworzenia koncernów i karteli, wobec których każda jednostka, będąca właścicielem fabryki, stawała się bezsilną w walce konkurencyjnej z towarzystwami, za którymi stały silne banki, zainteresowane w pewnych działach produkcji.

Agresywność banków, dążących na podbój przemysłu zagranicą, była oparta na porozumieniu się między sobą banków i grup bankowych, które nie robiły sobie wzajemnie konkurencji w finansowanych przez siebie zakładach, lecz dzieliły się sferami wpływów na poszczególne działy produkcji.

Jedne opanowały przemysł agrarny, jak cukrownictwo, browarnictwo, przetwory ziemniaczane i t. d. Inne przemysł żelazny, tekstylny, papierniczy, przez co nie dochodziło do tarć wewnętrznych, natomiast ułatwiała danym działom produkcji ekspansję zagraniczną w zdobywaniu obcych rynków zbytu.

Polskie banki, pozostające w czasach zaborczych pod wpływem obcych instytucji finansowych, nie orjentowały się należycie w sytuacji, niedoświadczając wzorów zagranicznych, bezmyślnie opanowywały wszystkie fabryki i przedsiębiorstwa, tak, że każdy prawie bank posiadał wpływy na dziesiątki fabryk, lecz nie porozumiewał się z innymi bankami, przez co podniecał tylko wewnętrzną walkę konkurencyjną i zamiast wzmocnić zakłady, pozostające pod ich opieką, banki i banki stały się pasorczytami, które ciągnęły z przemysłu wszelkie korzyści i obsadzając równocześnie rady nadzorcze, wywierały bezpośredni wpływ na kierownictwo przedsiębiorstw. W wielu wypadkach banki działały także na szkodę mniejszości akcjonariuszy, podstępnie naginając warunki subskrypcyjne na swoją korzyść, co małego akcjonariusza odszcierało od współdziałania w dalszych lokatach w przemyśle.

Czasy spekulacji giełdowej dały pole do popisu zainteresowanym w przemyśle bankom. Odbijało się zupełnie bezkarnie sztuczne podbijanie akcji na giełdzie, lub rzucanie ich w chwilach niekorzystnej dla banków koniunktury. Po długotrwałej złotej erze spekulacji, która wzbogacała matadorów bankowych, nastąpił pogrom banków, który pociągnąć musiał za sobą także pogrom przemysłu, finansowanego przez owe banki. Przemysł ten, pozbawiony środków kredytowych i możliwości ratowania się pod niesieniem kapitałów akcyjnych, gdyż do tego zbankrutowane banki dopuszczać nie chciały, musiały dzielić los banków — ulegając już do likwidacji przedsiębiorstw, lub ulec ciężkiemu przesileniu, z którego wychodzą zwycięsko tylko nieliczne, na silnych podstawach oparte przedsiębiorstwa.

Spodziewać się należy, że przemysł, który wyszedł cało z tej ogniowej próby, pozbędzie się kosztownych zarządów, wysokich tantiem i diet, wypłacanych całemu legjonowi członków rad nadzorczych i komitetów wykonawczych, które pochłaniały lwią część zysków przedsiębiorstw. Sanacja, przeprowadzona w wielu instytucjach bankowych, nie powinna pominąć także wielkich portfeli akcji przemysłowych, oraz obowiązków, związanych z posiadaniem tych akcji, gdyż w wielu wypadkach banki stają się obecnie balastem na drodze do sanacji przedsiębiorstw, ongiś finansowanych przez nie.

Zapewne jeszcze dużo czasu upłynie, zanim banki przebędą czas rekonwalescencji, gdyż niektóre stoją jeszcze wśród grozy likwidacji, uzależnione, jak małopolskie, od wiedeńskich instytucji bankowych, które pracowały z nimi i

szcze w czasach zaborczych. Naogół stosunki zaczynają się poprawiać, z powodu rozpoczynających się wpływów gotówkowych, uzyskiwanych z wkładek oszczędnościowych i lokat dolarowych.

Największy przypływ gotówki zaznaczyć się daje w miejskich i powiatowych kasach oszczędności, szczególnie w krakowskiej i lwowskiej, których zarządy, zaskoczone dużymi wpływami dolarów, nie wiedziały nawet co zrobić z tymi dolarami.

Przypływ ten przyczynił się wielce dla poprawy ruchu budowlanego, udzielono bowiem licznym właścicielom realności pożyczki na re-

mont domów i do budowy, oraz setki pożyczek na restaurację fasad domów, udzielanych za pośrednictwem towarzystwa turystycznego.

Spodziewać się należy w najbliższym czasie bardzo znacznej poprawy, gdyż coraz więcej wielkie przedsiębiorstwa korzystając z zagranicznego kredytu, udzielanego indywidualnie, a kapitał zagraniczny, korzystając z lokat w Polsce, rozszerza się będzie pewnie z każdym rokiem. Kredytowi zagranicznemu w wielkiej mierze zawdzięczać należy zmniejszającą się z każdym miesiącem cyfrę bezrobocia.

Arbitrażu nie wolno odrzucać

O uregulowanie sprawy zatargów w przemyśle

Przemysłowcy górnośląscy odrzucili orzeczenie komisji arbitrażowej, przyznające robotnikom me talowcom 4-procentową podwyżkę płac. Należy zaznaczyć, że wobec niskiej skali płac (max. dniówka około 6 zł.) podwyżka ta nie obciąża znów tak nadmiernie fabrykantów i nie może odbić się w sposób poważniejszy na kosztach produkcji.

Ale pomijam tę sprawę. Chodzi o fakt odrzucenia orzeczenia komisji arbitrażowej. Nie jest to pierwsze zdarzenie tego rodzaju. Jakież konsekwencje? Oto arbitraż staje się bezcelowy. Strony nie pierw zgadzają się nań, a później ta ze stron, której orzeczenie się nie podoba — oświadcza że się na nic nie zgadza i proponuje rozpoczęcie sprawy od początku.

Jest to zaprzeczenie samej zasady arbitrażu. Dzieje się to dlatego, że nie istnieje do dziś dnia w Polsce ustawa o załatwianiu zatargów zbiorowych. Mamy kilka ustaw „częściowych” — dotyczących np. robotników rolnych, ale ogólnej ustawy — niema.

W tych warunkach trudno się dziwić, iż panuje chaos w stosunkach przemysłowych, który tylko dlatego nie doprowadza do ostrych starć, że robotnicze związki są wyczerpane.

Wypadki takie, jak obecna decyzja górnośląskich przemysłowców, są znakomitym atutem w ręku żywiołów wyretowych.

W chwili obecnej, gdy stoimy wobec konieczności wyteżenia wszystkich sił — celem zwalczania kryzysu gospodarczego, czas uregulować te kwestje. Czas ograni-

czyć możliwości strejków czy lokat utów, czas przedsięwziąć środki, mogące zapobiec zaostrzeniu stosunków między robotnikami i przemysłowcami.

Zasada arbitrażu jest dziś na całym świecie uznana za najlepszy środek niedopuszczenia do przerwy w pracy. Ale tylko wtedy wypełnia ona swe zadania, gdy orzeczenia komisji czy sądów arbitrażowych będą musiały być przyjęte przez strony. Wyłamywanie się z pod decyzji arbitrażowych winno spotkać się z energicznym przeciwdziałaniem ze strony czynników państwowych — bez względu na to, czy chodzi w danym wypadku, o robotników, czy o przemysłowców.

Z chwilą, gdy wogóle wprowadza się arbitraż — trzeba dać i zabezpieczenie wykonania orzeczeń. Inaczej wszystko staje się kpinami ze zdrowego rozsądku a w konsekwencji doprowadzić może do wytworzenia się w masach robotniczych nastroju, przeciwnego wszelkim rozstrzygnięciom polubownym.

Czas skończyć z lekceważeniem zasad, rządzących życiem społecznym.

Arbitraż dobrowolny jaki przyjął się u nas, nie kępuje żadnej ze stron, mogą się nań nie zgodzić. Ale z chwilą — gdy się zgodzą — trzeba im wyrazić i stanowczo powiedzieć, że muszą się orzeczeniu podporządkować.

W przeciwnym razie grozi dojsię do stanu, w którym środkiem „porozumienia” stane się strejk lub lokaut!

W ostatnim czasie daje się zauważyć, że min. przemysłu i handlu z większą intensywnością, niż dotychczas stosuje restrykcje importowe. Kontyngenty towarów reglamentowanych są ostatnio coraz szersze i w niektórych branżach, jak naprz. w kolonialnej, stanowią one zaledwie znikomą część zapotrzebowania. W sferach kupieckich restrykcje powyższe wywołują ogromne rozgoryczenie, tembardziej, że niektóre branże są zupełnie uzależnione od importu.

Stosowane obecnie restrykcje spowodowały także dwie poważne komplikacje natury finansowej dla całego szeregu firm.

Charakterystyczne, że najbardziej dotknięte restrykcjami branże kolonialną, która importuje artykuły pierwszej potrzeby, jak ryż, herbatę, kawę, owoce suszone i t. d.

Rynek wewnętrzny jest wyczerpany, a wskutek wzmożonej ostatnio konsumpcji, zauważać się daje bardzo poważną dysproporcję między podażą, a popytem. Nie ulega wątpliwości, że i ta

okoliczność nie pozostaje bez wpływu na wzmagającą się drożyznę.

Powodu stosowanych ostatnio restrykcji importowych należy się doszukiwać w obawie przed biernością bilansu handlowego w razie zlikwidowania strejku angielskiego.

Dotychczasowe interwencje sfer kupieckich w sprawie powiększenia kontyngentów towarów importowanych nie odniosły skutku. Sfery gospodarcze zwracają jednak uwagę, że restrykcje nie powinny być stosowane do artykułów pierwszej potrzeby, jakimi są: ryż, herbatę i kawa.

Restrykcje importowe

W ostatnim czasie daje się zauważyć, że min. przemysłu i handlu z większą intensywnością, niż dotychczas stosuje restrykcje importowe. Kontyngenty towarów reglamentowanych są ostatnio coraz szersze i w niektórych branżach, jak naprz. w kolonialnej, stanowią one zaledwie znikomą część zapotrzebowania. W sferach kupieckich restrykcje powyższe wywołują ogromne rozgoryczenie, tembardziej, że niektóre branże są zupełnie uzależnione od importu.

Stosowane obecnie restrykcje spowodowały także dwie poważne komplikacje natury finansowej dla całego szeregu firm.

Charakterystyczne, że najbardziej dotknięte restrykcjami branże kolonialną, która importuje artykuły pierwszej potrzeby, jak ryż, herbatę, kawę, owoce suszone i t. d.

Rynek wewnętrzny jest wyczerpany, a wskutek wzmożonej ostatnio konsumpcji, zauważać się daje bardzo poważną dysproporcję między podażą, a popytem. Nie ulega wątpliwości, że i ta

okoliczność nie pozostaje bez wpływu na wzmagającą się drożyznę.

Powodu stosowanych ostatnio restrykcji importowych należy się doszukiwać w obawie przed biernością bilansu handlowego w razie zlikwidowania strejku angielskiego.

Dotychczasowe interwencje sfer kupieckich w sprawie powiększenia kontyngentów towarów importowanych nie odniosły skutku. Sfery gospodarcze zwracają jednak uwagę, że restrykcje nie powinny być stosowane do artykułów pierwszej potrzeby, jakimi są: ryż, herbatę i kawa.

Sytuacja w przemyśle bawełnianym

Wyroby nie staniały pomimo niżki cen surowca -- Ruch się zwiększył -- Warunki sprzedaży i dyskonta

Niżka cen bawełny na rynku wszechświatowym, spowodowana kolosalnymi zbiorami tegorocznymi bawełny w Ameryce na kształtowanie się cen materiałów bawełnianych w Łodzi narazie zupełnie nie wpłynęła. Jak wyrażają się fabrykanci, ceny materiałów bawełnianych utrzymują się na obecnym poziomie, chyba, żeby spadek bawełny zagranicą miał charakter stały. Dzisiaj bowiem nie można jeszcze skonstatować, czy spekulacja wszechświatowa nie przereklamowała zbytnio rozmiarów tegorocznych zbiorów.

Pozatem posiadają fabryki jeszcze wielkie zapasy starej bawełny, według której muszą kalkulować cenę.

Pomimo to kupcy zajęli wobec tej zmiany stanowisko wyczekujące. Nie widać już teraz gorączkowego zaopatrywania się w towar; ruch w branży bawełnianej zmniejszył się. Obecnie według wszelkiego prawdopodobieństwa popyt na towar znów się zwiększy, gdyż kupcy przed miesiącem sprzedawali bardzo wiele i zapasy ich

prawie się skończyły. W każdym razie widać, że kupcy liczą się obecnie bardzo z wystawianiem weksli i nie zaciągają zobowiązań o ile nie mają pewności, że towar szybko sprzedadzą.

Warunki sprzedaży zmianom prawie nie uległy. Hurtownicy otrzymują w fabrykach towar na 20 procent pokrycia gotówkowego, resztę placą wekslami z terminem od 2 do 3 miesięcy. Stali i solidni odbiorcy otrzymują warunki korzystniejsze. Wypłacalność bardzo dobra. Dyskonto prywatne w Łodzi, jako też i w Warszawie łatwe; podaż gotówki dość znaczna.

Pierwszorzędny materiał wekslowy dyskontowano 1 i pół do 2 proc., średni na 2 i pół do 3 proc. miesięcznie. Niektóre gatunki materiałów bawełnianych były mocno poszukiwane i wskutek wielkiego popytu zabrakło ich, także fabrykanci muszą je teraz na gwałt produkować.

Ceny utrzymały się, jak wyżej wspomnieliśmy, na niezmiennym poziomie.

Zwyzka prywatnego kursu dolara

Dalszy spadek akcji

Oficjalny kurs dolara utrzymany został wczoraj na giełdzie warszawskiej na niezmiennym poziomie. Natomiast w obrotach pozagiełdowych w dalszym ciągu miała miejsce zwyzka kursu i to dość znaczna.

W Łodzi w godzinach porannych dolarami obracano po 9,05 w placeniu, 9,06 w oddawaniu; w ciągu dnia kurs wzrastał stopniowo i wieczorem wynosił już 9,08 w placeniu, 9,10 w oddawaniu. Sytuacja na prywatnym rynku zmieniła się o tyle, że obroty dokonane wczoraj były bez porównania większe niż dotychczas, przyczem podaż materiału dolarowego była niedostatyczna. Również i z rynku warszawskiego donoszą o zwyzce prywatnego kursu dolara, który w godzinach wieczorowych wynosił 9,10 w placeniu, 9,12 w oddawaniu przy dalszej mocnej tendencji. Jak się zda-

je, przyczyna obecnej zwyzki tkwi w tem, że na rynku walut obcych odczuwa się brak gotówki dolarowej. I tak Bank Polski, pokrywając w dniu wczorajszym zapotrzebowanie banków dewizowych, przydzielał minimalne jedynie sumy w dolarach efektywnych, kryjąc całe prawie zapotrzebowanie przekazami na New York. Identyczna sytuacja wytworzyła się w obrotach pozagiełdowych, gdzie dolar gotówkowy jest specjalnie poszukiwany, co prawdopodobnie wywołało obecną zwyzkę kursu.

Na giełdzie akcyjnej w dalszym ciągu notowany jest spadek kursów. Wiele akcji straciło w dniu wczorajszym 10 proc. wartości.

Również na wolnym rynku w porze pogiełdowej ujawnia się dalsza zmniejszająca tendencja dla papierów giełdowych. (rz)

Rynek pieniężny

Warszawska giełda urzędowa

WARSZAWA, 8 październ. (Pat). Na dzisiejszej giełdzie urzędowej notowania były następujące:

Dolary 9.—
CZEKL

Belgia 25.10
Londyn 43.77
N. York 9.00
Paryż 26.—
Praga 26.72
Szwajcaria 174.25
Wiedeń 127.26
Włochy 34.80
Holandia 361.10
Sztokholm 241.10
Oslo —

Pożyczka konwersyjna 45.50
Pożyczka dolarowa 71.50
Pożyczka kolejowa 148.50
8 proc. pożyczka złota —
5 pr. obl. m. Warszawy złotowe 39.50
4 i pół proc. oblig. m. Warszawy złotowe —

4 i pół proc. listy zastawne ziemskie 32.30

Giełda akcyjna

Bank Polski 73—70.50—72
Bank Dyskontowy 7.75
Bank Handlowy 3.30
Bank Zachodni 1.35—1.40
Cerała 0.56—0.55—0.56
Kijewski 0.16
Pań 3.65

Sila i Swiato 23
Chodorów 1.06—1.05
Czersk 0.30
Częstocice 1.05—1
Gostawice 40
Michałów 0.20
Cukier 2.45—2.40—2.43
Łazy 0.13
Firley 0.28—0.30
Węgiel 60—61.50
Polsk. Przem. Naftowy 0.65
Nobel 2.30—2.20
Fizner 1.50—1.55
Modrzejów 3.10—2.75—2.90
Norblin 1.10—1.08—1.09
Ostrowieckie 6.25—6.10—6.15
Parowoz 0.22—0.21
Pocisk 1.20—1.10—1.15
Rudzki 1.05—1.01—1.02
Starachowice .60—1.57—1.65
Zawiercie 12—11.50—12
Zyrardów 9.40—9.75—9.50
Borkowski 1.07—1—1.05
Haberbusch 60

Notowania złotego:

W dniu 8 października 1926 r.
Za 100 złotych:

Londyn 42.50
Zurych 55.—
Berlin 46.185—46.665
wypł. na Warszawę 46.58—46.62
Katowice 46.55—46.57
Poznań 46.38—46.38
Gdańsk 57.98—57.12
wypł. na Warszawę 56.95—57.07
Wiedeń 78.15—78.65
" banknoty 77.70—78.80
Praga 575.—

Zapewne jeszcze dużo czasu upłynie, zanim banki przebędą czas rekonwalescencji, gdyż niektóre stoją jeszcze wśród grozy likwidacji, uzależnione, jak małopolskie, od wiedeńskich instytucji bankowych, które pracowały z nimi i

Ogonki przed bankami we Francji



Posiadacze złota przed Banque de France.

Pomimo katastrofalnego spadku swej waluty (do mniej więcej jednej siódmej parytetu złota) francuska instytucja emisyjna — Banque de France — do niedawnego czasu utrzymywała się zasady płaćenia za złote i srebrne monety franka papierowego za frank kruszcowy. — Dopiero przed kilku tygodniami zdecydowano się, celem powiększenia swego funduszu pokryciowego, na zakup złota i srebra po cenach odpowiadających rzeczywistej wartości franka, czego natychmiastowym rezultatem był kolosalny napływ monet, przechowywanych dotąd skrytce przez wszystkie stery społeczeństwa francuskiego, do Banque de France.

Na rycie naszej widzimy ogo-

nek przed zamkniętą chwilowo kasą wymienną centrali Banque de France w Paryżu; od czasu do czasu bowiem natłok był tak duży, że trzeba się było uciekać do zamknięcia podwoi kasy.

Jannings u Stresemana przed wyjazdem do Hollywood

Minister spraw zagranicznych Stresemann przyjął na audjencji znanego aktora filmowego Janningsa, który odjeżdża do Hollywood, gdzie został zaangażowany przez amerykańskie towarzystwo filmo-

Obieg pieniężny w Polsce

Obieg pieniężny w Polsce przekroczył ostatnio 1 miliard złotych, przyczem podkreślić należy, że wzrasta tylko obieg biletów banku emisyjnego, t. j. Banku Polskiego, gdy obieg pieniędzy zdawkowych emitowanych przez skarż, wykazuje raczej tendencję zniżkową. Na ultimo sierpnia obieg pieniężny wynosił 1.007 milj. zł. — w tem bilety Banku Polskiego — 560 milj. zł., w dn. 10 września 977 milj. zł. — w tem bilety Banku Polskiego — 543 milj. zł., w dniu 20 września — 959 milj. zł. — w tem bilety Banku Polskiego — 545 milj. zł. Od 30-go kwietnia do 30 sierpnia obieg pieniężny wzrósł z 829 do 1.007 milj. zł., w tem bilety Banku Polskiego z 393 do 560, a bilon i bilety zdawkowe — tylko z 442 do 447 milj. zł.

W dniu 20 września obieg pieniędzy zdawkowych wynosił tylko 414 milj. zł., w tem monety srebrne 86 milj. zł., bilon nikłowy i brązowy — 47 milj. zł., a bilety zdawkowe — 281 milj. zł.

Francuzi budują koleje w Chinach

Schneider-Creuzot podpisał umowę z Czangsolinem

Znany koncern francuski Schneider - Creuzot podpisał z chińskim marszałkiem Czangsolinem umowę w sprawie budowy linii kolejowej rozszerzającej linie Pekin — Hankau i Pekin — Pukau.

W chwili podpisania umowy, władze chińskie wpłaciły konsorcjum francuskiemu 3,5 miliona dolarów

Epidemia tyfusu w Hannoverze



Masowa dezynfekcja domów, których prawie wszyscy mieszkańcy znajdują się w szpitalu.

Dzienniki ciągle przynoszą a-wzrasta, tak iż przepelnione szpitalarmujące wiadomości o niezagadane nie mogą wszystkich pomieścić, a owszem rozszerzającej się. Zamknięte szkoły zamienionejsze epidemii tyfusu w Hannoverze na szpitale, a każdy dzień powiększa liczbę zmarłych na o-

Liczba nowych chorych wciążokropną zarazę.

Kryzys w włókiennictwie czeskim Fabryki przenoszą się za granicę

PRAGA, 7 października. Największego zaostrzenia doznał w ostatnich miesiącach czesko-słowacki przemysł włókienniczy. Dotyczy to w pierwszej linii przedsiębiorstw przemysłowych, przerabiających bawełnę. Według informacji, pochodzących z tego działu przemysłu, poszczególne przedsiębior-

stwa ograniczały czas pracy, redukując liczbę zatrudnionych robotników, przyczem nie brak głosów o całkowitem wstrzymaniu pracy, a nawet o przenoszeniu się mniejszych wytwórni zagranicę. W rachubę wchodzi głównie Rumunia i Jugostawia.



Obraz własn. B. K. „Farle film”.

Muzyka specjalnie dobrana przez A. Czudnowskiego, pod dyr. którego chór odśpiewa kilka kupletów.

Dzisiaj i dni następnych hiszpański film HARRY PEELA p.t.

W roli głównej HARRY PEEL

Nad program: „ZAFEROWANY BUCHALTER”

„CZARNY PIERROT”

Tragedja młodzieńca, którego jedynym marzeniem była chęć poznania świata i życia

który dawno już porzucił strój apasza i przywdział dobrze skrojony frak i nieskazitelnie błyszczący cylinder

urywesola komedia w wykonaniu SID SMITHA

Dzisiaj, dnia 9 października r. b.

KABARET-DANCING

w salach GRAND-CAFE

URZĄDZA

Tow. Niesienia Pomocy Głuchoniemym

Początek o godz. 8-ej wieczór.

Udział biorą artyści teatru miejskiego, z udziałem ulubienca tożdzian p. ZNICZA, oraz znakomitego baletu pp. ORŁOW.

Tańce do późnej nocy, kotyłjon, fantowa loterja, niespodzianki.

Bez Karoty! Cena biletu 3 zł. Bez Karoty.

Dr. JAN Dobrowolski

Choroby skórne i weneryczne

Od g. 9-7, w niedzielę od 10-12, Ul. Andrzeja 3.

Dr. med.

Stupel

Szkolna 12

Choroby skórne, włosów, weneryczne i moczopłciowe

leczenie światłem (Roentgen, lampa kwarcowa). Elektroterapia.

Przyjmuje od 6-9 w. Panie od 12-5 pp.

Przy Lecznicy Unitas Pusta 19

uruchomiony i rozszerzony został

oddział położniczo-ginekologiczny

Kierownictwo sprawują: 5540-1

lekarze-specjaliści

Dr. Aronson Dr. Marynowski
Dr. Bergson Dr. Mintz
Dr. Brzeczowski Dr. Papierny
Dr. Drybin Dr. Polakowski
Dr. Maczewski Dr. Skibiński

THONET-MUNDUS

POLSKIE FABRYKI MEBLI GIĘTYCH

SPÓŁKA AKCYJNA 5385-2

WYŁĄCZNA SPRZEDAŻ na m. ŁÓDŹ i OKOLICACH

N. ROZEN, Łódź

Pusta Nr. 13. Tel. 41-90

CENY FABRYCZNE.

Rutynowany administrator

z dobrymi rekomendacjami przyjmie w administrację jeszcze kilka domów. Wszelkie podania i skargi sam załatwia. Łask. zgłoszenia do „Głosu” pod „Z. Z.” 5475-5

OGŁOSZENIA DROBNE

Ogłoszenia drobne licza się po 10 groszy za wyraz. Pierwszy wyraz liczy się podwójnie. Najmniejsze ogłoszenie 50 groszy.

NAUKA I WYCHOWANIE

ANGIELSKIEGO

konwersacji i literatury udziela rutynowany nauczyciel ul. Piotrkowska 152, m. 3, front, codziennie od godziny 3 do 5 po południu. 5528-2-n

ENGLISH LESSONS

tel. 2-62, Piotrkowska Nr. 64, miesz. 3, front, II-gie piętro. 5486-3-n

LECONS DE FRANCAIS

conversation, grammaire, litterature P.otrłowska 86, m. 7. 5438-10-n

NIEMIECKIEGO

udzielam gruntownie. Konwersacja, literatura, gramatyka, korespondencja. — Neujahr, Zielona 14, m. 6. 5525-2-n

KUPNO I SPRZEDAŻ

DO SPRZEDANIA

kasa żelazna mała. Południowa 28, m. front, lewe wejście, III p. 5526-1

SYPIALNIA DĘBOWA

kredens pokojowy, szafy, łóżka sprzedaje Stolarnia, Lubelska Nr. 6 przy Napierkowskiego. 5434-10-d

KUPIĘ PSA

dobermana 6 do 12 miesięcy. Oferty proszę zgłaszać pod „doberman” do admin. „Głosu Polsk.” 5515-3-k

KASA OGNIOTRWAŁA

Arnhemowska z sekretnym zamkiem do sprzedania. Obejrzeć można od 2 do 6 po południu. Andrzeja 32, m. 8. 5536-3-k

LOKALE I MIESZKANIA

DO WYNAJĘCIA POKÓJ

w czystym i spokojnym domu, Orła 23, m. 37. 5529-1-m

POKÓJ

umeblowany do wynajęcia Piotrkowska 93, m. 6. 5530-1-m

POKÓJ

zaryn dla dwóch mężczyzn z łożem i utrzymaniem do wynajęcia. — go Sierpnia 33, m. 26. 5527-1-m

POKÓJ

frontowy umeblowany. Telefon do wynajęcia. Piotrkowska 83, m. 8. 5537-2-m

ZAMIENIE

dwa pokoje z kuchnią z wygodami, front, I piętro, w okolicy parku Poniatowskiego — na I pokój z kuchnią w pobliżu ul. Konstantynowskiej. Oferty pod „Maria” do „Głosu”. 5524-1-m

DONIESIENIA ROZM.

AKUSZERKA

J. Olszewska przyjmuje zamówienia na porody, udziela porad. Dla niezamożnych ustępstwo. Piotrkowska 118, I p., m. 9. 5451-5-d

INTERESY HANDLOWE

ROGOWY SKLEP

z urządzeniem, w centrum miasta, z powodu wyjazdu do sprzedania. Dowiedzieć się można w kooperatywie, Zamenhofa Nr. 19. 5490-3-k

ZAGUB. DOKUMENTY

ZAGINEŁA

książeczka wojskowa, wydana przez P. K. U. Sieradz na imię Józefa Przywarę. Łaskawy znalazca zechce przesać na posterunek P. P. w Łasku. 5510-3-z

:: GIEŁDA PRACY ::

HYGIENA

Łódź, Andrzeja Nr. 1, przyjmuje wszelkie roboty, wchodzące w zakres czyszczenia szyb, froterowania, cyklonowania i drutowania posadzek. Sprzątanie biur i mieszkań miesięcznie i jednorazowo.

KIEROWNIK TECHNICZNY

przyjmuje do kreślenia w godzinach wieczornych wszelkie rysunki techniczne oraz udziela lekcji kreślenia po cenach przystępnych. Sapirstein, Lipowa 31, od 7-9 wieczór. 5442-3

MALOWANIE TKANIN

(sukien, szali), oraz wszelkie prace malarskie (portrety) wykonywa Kressówna — Zawadzka 41. 5455-3

MŁODA WDOWA

bezdzienna z dobrymi świadectwami poszukuje posady za gospodynię do samotnego pana. Wiadomość Szkolna 26, IV p. 5539-2

POSZUKUJE

osoby inteligentnej (izr.) do dwójga dzieci w wieku 9 lat i 2 i pół roku. Dowiedzieć się: ulica Zagajnikowa Nr. 23 u pp. Klajnman. 5494-3

POTRZEBNI

chłopcy do sprzedaży gazet. Zgłaszać się Górnny rynek, Piotrkowska 290, w podwórzu. 5534-2

RUTYNOWANA

korespondentka, władająca niemieckim, francuskim, rosyjskim, angielskim poszukuje zajęcia na godziny. Oferty sub „K. 200”. 5522-2

RUTYNOWANY

biuralista korespondent ze znajomością języków polskiego, niemieckiego, angielskiego i innych poszukuje zajęcia na stałe lub na godziny. Oferty sub „Jotbe” do redakcji. 5535-1